

Lipp - 16.93 w kuli-pierwszy w Europie

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 62

Warszawa, poniedziałek 7 sierpnia 1950 r.

Rok V

Rekord nad rekordami ustanawia Zatopek

Pierwsi zasłużeni mistrzowie Polski

Walka o socjalistyczne kadry

DWUDNIOWE OBRADY II PLENUM

to zwycięstwo Planu 6-letniego

W WARSZAWIE zakończyły się obrady II Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Poświęcone były sprawie polityki kadr w związku z realizacją planu 6-letniego. Na ten właśnie temat wygłosił obszerny referat przewodniczący GK KF, L. Motyka, po czym wywiązała się dyskusja, w której brało udział ponad 30 osób.

Dwudniowe obrady cechowała szczerą krytyką i samokrytyką; sprawa kadr została gruntownie naświetlona a błędy i braki wyraźnie bez obłonek uwypuklone.

Powzięte uchwały przyczynią się do zwiększenia wysiłku w walce o nowe kadry, które zdecydowały o wkładzie kultury fizycznej w wielkie dzieło realizacji planu 6-letniego.

W obradach wzięli udział członkowie GK KF z przewodniczącym pos. Motyką, sekretarzami Szembiergiem i Kosmanem na czele, przedstawiciele WK KF, pionów i zrzeszeń sportowych oraz delegacji polskich związków sportowych. Na obrady przybył również przedstawiciel KC PZPR Włodek.

Start do wyścigu o kadry

D RUGIE Plenum GK KF wydobyci wartości najwyższej wagi. — Wartości pracy ludzkiej zaklętej w kadrę.

Kadra, słowo, które ostatnio coraz częściej pojawiało się na zebraniach Komitetu, Zrzeszeń, Związków, Klubów, kół czy zespołów, słowo, które, jak słusznie powiedział przewodniczący Lucjan Motyka, nie może być sloganem.

Kadra naszej kultury fizycznej oceniona tu została oddolną krytyką i samokrytyką, nabrała w tym szlachetnym ogniu kształtów wyraźnych, konkretnych.

15 zasłużonych mistrzów sportu

PREZYDIUM GK KF uchwaliło z okazji święta 27 lipca przyznać po raz pierwszy w Polsce tytuły „zasłużony mistrz sportu” 15 najbardziej wybitnym zawodnikom.

W wyniku zatwierdzenia tej uchwały przez prezesa Rady Ministrów zaszczytny tytuł otrzymali: Józefowska Jadwiga, Głazewska Jadwiga, Maruszak Stanisław, Vorey Roger, Morochczyk Antoni, Rakoczy Helena, Stawczyk Zdobych, Szymura Franciszek, Adamczyk Edward, Gremiowski Godfrid, Fogt Zygmunt, Toboła Rudolf, Grzechowiak Florian, Jurawicz Jerzy, Cieślak Gerhard. Wyróżnienie zasłużonych sportowców zebrani przyjęli entuzjastycznymi oklaskami.

Oznajmijacy to sekretarz Szembierg wyraził przekonanie, że cały aktyw centralny, kierownictwo Zrzeszeń i przewodniczący Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej potrafią w odpowiedni sposób zapiekuować się pierwszymi zasłużonymi mistrzami sportu w Polsce i wykorzystać ich dla dobra całego rozwoju sportu i kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Asboth w ataku piłkarskim

NIEZWYKŁY mecz odbywa się w poniedziałek, 7 bm. na Stadionie WP: Tenisowy zagraniczny team walczy z naszą „drużyną tenisową”.

Na bramce przeciwników zobaczymy sympatycznego Birkasa, na obrońce trener Siniuczkow z Korczaginem będą niezwykłym deblem. Uwaga: oto atak: Adam, Andrejew, Szeregowcy.

Czy wiecie kto poprowadzi atak? Oczywiście Asboth, po lewicy z Katońką i Korbutem, po prawicy z Ozierowem i Jancso.

W polskiej drużynie wiadomo, że na obronie zagra Piątek, na pomocy Bełdowski, Skonecki, Radzio.

W ataku na środku — Czarnik, po lewicy Olszowski, Łysakowski — po prawej stronie Kwiatek i Chollier (ale może być przeciwnie).

Amatorzy piłki nożnej w wydaniu tenisowym będą mieli uczyć nie lada.

Przez usta dziesiątków mówców dowiedzieliśmy się jak wygląda w chwili obecnej nasza polityka kadr, albo, jak to krytycznie i samokrytycznie określił poseł Motyka, dowiedzieliśmy się o braku polityki kadr.

Ciekawa rzecz, że gdy mówcy II Plenum odbiegali od tematu zasadniczego obrad, gdy nie było mowy o kadrach w ich wypowiedziach, zawsze jednak w momencie decydującym, w konkluzji każdej sprawy, choćby skargi hokeisty na brak sprzętu — nie wypowiedziane słowo, kadra — zjawiało się konsekwentnie, podtrzymując żelazną opinię, że kadra decyduje o wszystkim.

KADRY decydują we wszystkim. Jeśli w pracy sportowej istniały jakiegokolwiek wątpliwości, że tak nie jest, rozwiały się one w dyskusji dwudniowej, która chyba pierwszy raz była tak szczerą, odważną, surową, a prawie zawsze obiektywną.

Gdy wyszedłem z Plenum, wszyscy napotkani i znajomi pytali się natarczywie:

— No, co tam było ciekawego?

— Czy można odpowiedzieć na takie, wcale zresztą konkretne, pytanie? Nie tylko można, ale trzeba. Bo właśnie sens obrad i uchwał II Plenum leży w ich rozprawieniu i nie tylko po linii partyjnej, komitetowej czy związkowej. Obrady II Plenum, jego uchwały muszą przeniknąć do mas naszego sportowego społeczeństwa. Muszą przeniknąć do świadomości każdego młodego sportowca, potencjalnego lub już czynnego współtwórcy kultury fizycznej Polski Ludowej.

Nie jest jednak łatwą rzeczą, przeciwnie jest to rzeczą trudną, niemożliwą w jednej rozmowie, czy w jednym artykule przedstawić sprawę kadr sportowych w związku z realizacją Planu 6-letniego i na te szerokie, burzliwe często dyskusje II Plenum. (dokończenie na str. 4-cj)



Radziecy tenisisti przybyli na Plenum GK KF. Siedzą od lewej: Andrejew, Jemieljanowa, Ozierow, Korbut i kierownik ekipy Biriukow

W Moskwie:

Lipp 16,93
Suchariw 10,4

MOSKWA, 7.8 (tel. wł.) — Na stadionie w Moskwie z okazji święta Kultury Fizycznej lekkoatletów węgier, którzy od tygodnia przebywają w Związku Radzieckim wzięli udział w zawodach lekkoatletycznych.

W rzucie dyskiem Węgier Klics osiągnął wspaniały wynik 51,73 m. W przedbiegach na 100 m sprinter radziecki Suchariw osiągnął czas 10,4, drugi był Węgier Szeben 10,5.

W drugim przedbiegu zwyciężył Węgier Goldowani 10,8.

REKORD EUROPY

Rzut kule kobiet: 1) Andrejewa — 13,95, 2) Węgierka Feher osiągnęła — 11,97. W rzucie oszczepem mężczyźni zwyciężył Jewlew — 64,73.

W rzucie kulą mężczyźni zawodnik radziecki Lipp pobł rekord radziecki, a jednocześnie rekord Europy, wspaniałym rzutem 16,93. Drugi był Kitalka — 15,66.

W biegu kobiet na 80 m przez płotki zwyciężyła Czudina 11,3.

Na 200 m mężczyźni wygrał Suchariw 21,4. Nowy rekord radziecki. Drugi — Sanadze 21,5.

100 m kobiet; pierwszy przedbieg — Surowa 12,1, druga Rakhelyne 12,4; drugi przedbieg: Seczenowa 12,1, druga Malsina 12,1, trzecia Gyarmati 12,2.

Drugi przedbieg na 200 m mężczyzn: 1) Karakulow 22,0, 2) Zaranidi (Węgry) 22,1.

Rzut dyskiem kobiet: Dumbadze 50,24, 2) Jozsane (Węgry) 42,19. Nowy rekord Węgier.

Zawodnik przygładał się 60.000 publiczności. Z powodu deszczu zawody zostały niedokończone.

Cały świat podziwia Zatopek

Imponujący rekord 10 km — 29:02,6!

PRAGA, 6.8 (tel. wł.) — Emil Zatopek, najlepszy długodystansowiec świata, podczas tournée po Finlandii startował w piątek w biegu na 10 tys. m w miejscowości Turku. W dwa dni po uzyskaniu wspaniałego wyniku, a zarazem rekordu państwowego w Helsinkach na 5.000 m (14:06,2), Zatopek osiągnął na 10.000 m wynik, który na pewno przejdzie do historii lekkoatletyki.

Dystans 10.000 m Zatopek przebiegł w 29:02,6, poprawiając o prawie 19 sek. ustalony przez siebie w zeszłym roku rekord świata (29:21,2).

Ten nowy rekord świata uważany jest znów za granicę ludzkiej możliwości, wszak oznacza on, że biegacz ten mógł przebiec 2 razy 5.000 m w czasie 14:31. Ani w Helsinkach czy w Turku Czechosłowak nie znalazł godnego siebie konkurenta. Perseus już po 2.000 m zrezygnował z beznadziejnej walki, zaś



ATA

drugiego Fina Ukkonena, który ukończył bieg w czasie 31:56,8, Zatopek dwukrotnie zdublował.

Na tych samych zawodach znany średniodystansowiec Czechosłowacji Cevona osiągnął w biegu na 1.500 m do-

stępną, ciętą na str. 2

Pozdrowienie z Sopotu

Поздравляем членами „Наша Ренгу Спортбело” и всех спортсменов из демократической Польши.

От группы советских теннисистов.

М.Орд. Е.Корзгин

Pozdrawiamy Czytelników „Przeglądu Sportowego” i wszystkich sportowców Demokratycznej Polski.
Podpisali: Korowina, Jemieljanowa, Ozierow, Korbut, Korczagin, Andrejew, Siniuczkow, Biriukow.

Górnik Bytom - Kolejarz Warszawa 1:0 W II Lidze sporo niespodzianek

Ładna gra piłkarzy obu drużyn

BYTOM, 6.8 (Tel. wł.). Górnik Bytom — Kolejarz Warszawa 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Jeronimek. Sędzią Frąckowiak z Wrocławia. Widzów 7 tys.

Górnicy: Czernik, Czapionka, Krause, Benisz, Gawęł, Pejak, Jeronimek, Burda, Krasówka, Renk.

Kolejarze: Borcz, Wołosz, Łabęda, Szczepański, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Popiołek, Łącz, Szularz, Woźniak.

Był to jeden z lepszych meczów ligowych oglądanych w tym roku na Śląsku. Górnicy zrehabilitowali się za ostatnie niepowodzenia, a Kolejarze, którzy zagrali zupełnie dobrze, zyskali sympatie widzów. O jeden błąd więcej popełnili goście i to zdecydowało o końcowym wyniku.

Cokolwiek lepszym atakiem okazał się kwintet Górników, podczas gdy u Kolejarzy razita słaba gra Jaźnickiego, który jest powolny i mało przebojowy. Łącz spod opieki Banisza uwolnił się kilka razy przy pomocy dobrych zwozów ciałem. Szularz i Popiołek grali konstruktywnie, byli zdecydowanymi meze zbyty mało cefali się na tyły. Woźniak duża lepszy od Jaźnickiego nie jest typem rasowego skrzydłowego i na jego miejsce muszą Kolejarze wyszukać zastępcę.

Defensywa Kolejarzy zagrała poprawnie i skutecznie rozbiła ataki gospodarzy. W 33 min. popełniono zasadniczy błąd, który kosztował utratę bramki.

Towarzyski pojedynek liderów Ligi

KRAKÓW, 6.8. (Tel. wł.). Związkowiec Kr. — Unia Ruch 2:1 (1:0). Bramki dla Związka: Browarski i Parpan, dla Unii: Kubicki. Sędzią Gliniewski z Łodzi. Widzów ponad 25 tysięcy.

Związkowiec: Stefaniszyn, Jodłowski, Pielowski, Górecki, Lasiewicz, Biernak, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Gajcar.

Unia-Ruch: Wyrobek, Gebur, Bomba, Szczyk, Cebula, Jacek, Przechera, Tim, Alzer, Maleja, Kubicki.

Podnosząc ofiarności i ambicję jednostki śląskiej, trzeba w niej wyróżnić Szczyka, Cebulę i Alzera. Także Wyrobek należał do mocnych punktów zespołu, jednak pierwsza bramka obciąża jego sumienie.

U zwycięzców zawiódła lewa strona napadu Bożek — Gajcar. Bożek był dziwnie powolny i „hemował” wszelkie akcje, a Gajcar pisał wszystkie piłki. Pozostali grali na normalnym poziomie, walcząc zaciekle od pierwszego do ostatniego gwizdu. Poziom meczu był tylko okresami dobry, lecz w sumie odlegał znacznie od klasy, w jakiej Gwardia rozprawiła się w przeddzień z Włókniarzem.

Spotkanie to z uwagi na wyjazd Cielika do Warszawy, gdzie otrzymał odznakę „Zasłużony mistrz sportu”, rozegrane zostało jako towarzyskie.

Deszcz przeszkodził tenisistom Zw. Zaw. w mistrzostwach międzyzrzeszeniowych

KATOWICE, 6. 8. (Tel. wł.). Turniej o mistrzostwo tenisowe Związku Zawodowców nie został zakończony w niedzielę z powodu kiepskiej pogody, która uniemożliwiła planowe przeprowadzenie rozgrywek. Turniej stół pod znakiem deszczu, który daje się we znaki zawodnikom, widom i organizatorom. Z nieba spadają obfite strugi wody, panuje dotkliwy chłód i kto żył na kortach szuka bezpiecznego schronienia. Ma się rozumieć, że zawodnicy czują się kłopotliwie, co znajduje odzwierciedlenie w poziomie gier, które, prawdę mówiąc, nie mogą się podobać.

Clagie widzialny tenis w starym wydaniu. Atak i szybka gra należą do rzadkości. Zawodnicy upodabali sobie grę na przetrwanie i „cykają” aż deszcz nie spędzi ich z kortu.

O juniorach stara piosenka. Młodzi chłopcy, utartym rzeczy porządkiem, poruszają się słamażarnie. Kort katowickiego Górnika jest bardzo wolny, toteż gry odbywają się w ślimaczym tempie.

Historia 10 km.

W fińskiej miejscowości Turek odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem Zetepka, który ustanowił fantastyczny wprost rekord na 10.000 m — 29:02,6, bijąc poprzedni, do niego zresztą należący rekord świata o 18,6 sek.

Fenomenalny biegacz osiągnął na poszczególnych dystansach następujące czasy: 1 km 2:25, 2 km 5:17,8, 3 km 8:46, 4 km 11:31,5, 5 km 14:37.

6 km 17:31, 7 km 20:22,5, 8 km 23:20, 9 km 26:15, 10 km 29:02,6.

Defensywa gości zbyt mocno wyforowała się do przodu pozostawiając napastników bytomskich niepokrzytych. Otrzymał oni niespodziewanie piłkę i w dwójkę wykiwali Wołosza strzelając bramkę obok wybiegającego Boracza. Krasówka i Jeronimek byli jej autorami. Na szczególne wyróżnienie zasłużył Boracz skutecznymi i ryzykownymi interwencjami.

Najlepszym graczem Górnika był środkowy napastnik Burda — szybki, pracowity. Od niego zaczynały się wszelkie zagrania. Krasówce trzeba zarzucić zbyt częste zatrudnienie lewoskrzydłowego nawet w sytuacjach, gdy prosiło się o przerzucenie piłki na prawą flankę.

Defensywa gospodarzy ustępowała tej samej formacji gości w sposób dość wyraźny. Oprońcy słabi technicznie, br-

Kto strzela ten - wygrywa

Górnik (R) - CWKS 5:3

Górnik Radlin — CWKS Warszawa 5:3 (2:1). Bramki padły w następującej kolejności: Sasiadek (CWKS), Piotrowski (CWKS) — samobójcza, Franke (Górnik), Węglarz (Górnik), Franke (Górnik), Dybala (Górnik), Górski (CWKS), Kurzeja (Górnik) — samobójcza. Sędzią był Mo- hyla — dobrze, widzów ok. 3.000.

Górnicy: Radlin, Budny (Połda), Bober, Pytlak, Kurzeja, Grogoszczyk, Zolek, Węglarz, Szlegier, Franke, Warzecha, Dybala.

CWKS: Skramny, Piotrowski, Serafin, Łyszczarz, Orłowski, Oprych, Sasiadek, Górski, Wojciechowski II, Olejnik, Ochmański.

Nikt przed meczem nie przewidywał takiego wyniku. O dziwo, skazani z góry na porażkę Górnicy, wgrali spotkanie z zaskakującym i zdecydowanym, a w sumie chociaż ustępowali gospodarzom pod względem technicznym, bili ich na głowę jeśli chodzi o ambicję i przygotowanie kondycyjne.

CWKS popełnia wciąż błęd, na który już niejednokrotnie zwracała uwagę

CDKA remisuje z Torpedo

MOSKWA. — W meczu o mistrzostwo ZSRR prowadząca w tabeli rozgrywek, drużyna CDKA zremisowała z Torpedo 2:2. Mimo niepowodzenia na stadionie Dynamo zgromadziło się 80.000 widzów. W tabeli prowadzi nadal CDKA, które w 25 meczach zdobyło 37 pkt., przed zeszłorocznym mistrzem — Dynamo — 23 punktami — 32 pkt. Następne miejsca zajmują: leningradzki Zenit, Dynamo Tbilisi i Dynamo Leningrad. Drużyna Torpedo — zeszłoroczny zdobywca pucharu ZSRR — znajduje się na 9 miejscu, mając 23 pkt.

Z ciekawszych gier w pierwszych fazach turnieju było spotkanie Buchalika (Ogniwo) z Chytrowskim (Stal). Zawodnik Ogniwa, słynący z regularności, przegrał zdecydowanie 1:6, 3:6 i niewiele miał do powiedzenia z do- brze grającym Chytrowskim, który często chodził do siatki i dobrze smeczował.

Również spotkanie Skoneckiego II z Borowczykiem było ciekawe. Lepszy stylowo Borowczyk uległ żywiołowej grze Skoneckiego 5:7, 2:6. Do niespodzianek zaliczyć trzeba porażkę Jaśkowiakówny z Piątkową 5:7, 0:6 i przegraną pary Ogniwa Tłoczyński — Buchalik z parą Górnika Niestroj — Talarczyk 5:7, 4:6.

Turniej zakończył się przypuszczeniem w niedzielę, o ile poprawia się warunki atmosferyczne.

XIII niedziela ligowa

GWARDIA KRAKÓW — ŁKS WŁÓKNIARZ 4:0 (2:0)
CWKS WARSZAWA — GÓRNIK RADLIN 3:5 (1:2)
ZWIĄZKOWIEC POZNAŃ — OGNIWO KRAKÓW 0:0
BUDOWLANI CHORZÓW — KOLEJARZ POZN. 2:3 (1:1)
GÓRNIK BYTOM — KOLEJARZ W-WA 1:0 (1:0)

TABELA			
1. Gwardia Kr. (3)	13	18	26:12
2. Związek Kr. (1)	12	17	27:13
3. Unia Ruch (2)	12	17	27:14
4. Górnik Radlin (6)	13	14	21:18
5. CWKS W-wa (4)	12	13	26:21
6. ŁKS Włók. (5)	13	13	24:26
7. Ogniwo Kr. (8)	13	12	16:16
8. Kolejarz W-wa (7)	13	12	22:26
9. Kolejarz Pozn. (9)	13	12	22:28
10. Górnik Byt. (10)	13	11	17:23
11. Budowl. Ch. (11)	12	8	11:18
12. Związek Pozn. (12)	13	5	10:24

ki nadrabiają ambicję i ostrym wkroczeniem w akcje. W pomocy najlepszy był Banisz, chociaż i bocznym nie można wiele zarzucić. Mecz był ciekawy i stał na dobrym poziomie. Grano ostro, ale po dżentelmeńsku. Sędzia Frąckowiak prowadził zawody doskonale i nie dopuścił do regulowania osobistych porachunków.

Łącz, który niedawno odcierpiał karę znowu popisał się niesportowym czynem. Walcząc o górną piłkę został w zamieszaniu potrącony i gdy zorjentował się, że znajduje się na polu karnym, odegrał rolę ciężko poszkodowanego — licząc na ewentualną jedenastkę. Pomagających mu powstać zaczął kopać i trafił swojego kolegę klubowego Popiołka. Na szczęście nie miało to poważniejszych skutków. (b)

prosa: atak wojskowych gra niepotrzebnie wszere i zbyt rzadko decyduje się na strzał. W rezultacie napastnicy wojskowi zawsze mieli na karku czujnego opiekuna, który nie pozwalał na wykończenie, czasami nawet efektywnych, zagrań. To zle przewyższenie powinno być jak najściślej zniknąć, inaczej wszelkie niespodzianki, nie bardzo przyjemne dla drużyny wojskowej, będą zawsze możliwe.

Warunki meczu były naprawdę ciężkie. Bez przerwy lał deszcz, silny wiatr znosił piłkę, a na boisku powstały liczne kałuże. Do przerwy, kiedy CWKS grał z wiatrem, uzyskał wyraźną przewagę, która jednak napad nie potrafił uwidocznić cyfrowo. Przeciwnie, Górnicy zdobyli prowadzenie 2:1 przy czym pierwszą bramkę strzelił skutkiem nieprzytomnego podania Piotrowskiego do Skramnego, w chwili, gdy ten ostatni wybiegł z bramki, drugą zaś z wyraźnego spalonego, który jednak uszedł uwagi sędziów.

Po pauzie deszcz zmienił się w rzęsiłą ulewę i wojskowym trudno było przedostać się na pole karne przeciwnika. Dopiero pod koniec spotkania zdobył się na skuteczny finisz, było już jednak zbyt późno.

W drużynie zwycięzców bardzo dobry mecz zagrał Budny w bramce, który mimo jednak nadmiernej opanowania nie przystąpił do gry. Ponadto Budny zbył ryzykownie idzie na piłkę, co w każdej chwili grozi kontuzją. Tak się przestało stało w drugiej połowie i bramkarz Górników odprowadzono do szatni z poważną kontuzją prawej ręki.

Pomoc i obrona nie wypadła błyskotliwie, jednak zaimponowała zdecydowaniu i skuteczną grą. Atak, chociaż strzelił 5 bramek, nierówny. Nawet Dybala miał chwile słabsze. Sukces bramkowy wynikł w głównej mierze z dziecinnych czasy błędów obrony CWKS, a zwłaszcza Serafin, który grając brutalnie wierzył, że wszystkie błędy nadrobi siłą.

W CWKS na wyróżnienie zasłużył jedynie Orłowski i Oprych. Pozostali zawodnicy wypadli słabiej, niż zazwyczaj, przy czym niektórzy z nich zagrali wręcz źle. (gw)

Ogniwo (K) topi punkty w walce ze Związkowcem (P)

POZNAŃ, 6.8 (Tel. wł.). Związkowiec Poznań — Ogniwo Kraków 0:0.

Ogniwo: Rybicki, Gedtek, Glimas, Mazur, Parpan, Kolosa, Kupczyński, Poświatowski, Misiak, Radoń, Bobula.

Związkowiec: Krystkowiak, Groński, Staniak, Grabianowski, Cybiński, Skrzypniak, Gierak, Józwiak, Kajdasz, Opitz, Melosik.

Gospodarze utracili jeden dalszy, cenny punkt na własnym boisku. Stwierdzić jednak należy, że wynik meczu odpowiada przebiegowi gry i nie krzywdzi żad-

Ogniwo Tarnów i Stal Sosn. - prowadzą

GRUPA Wschodnia

Ogniwo Tarnów — Stal Lipiny 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kramski z karnego i Tarsia, dla Stali: Bitner.

Ogniwo Częstochowa — Włókniarz 2:1 (1:1). Lublinianka zagrała bardzo ambitnie, jednak Ogniwo będąc lepsze technicznie odniosło zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Ogniwa zdobyli: Halkiewicz i samobójcza, dla Włókniarza: Sopotek.

Związkowiec Cholemek — Włókniarz Częstochowa 2:1 (1:1). Włókniarz zaskoczył tempem i wykuszając słabą formę bramkarza przeciwnika prowadził w 8 min. 2:0, a potem 4:0. Bramki zdobyli: Rudzki — 2, Malicki, Kukulski dla Włókniarza oraz Borowski i Opatowicz dla Związkowca.

Związkowiec Przemyśl — Ogniwo Bytom 2:2 (2:2). Piłkarze Ogniwa uzyskali w Przemyślu zwycięstwo remis. Bramki zdobyli: Kulawik i Wietorek dla Ogniwa oraz Gron i Lawa dla Związkowca.

Stal Katowice — Kolejarz Przemyśl 3:2 (2:2). Bramki zdobyli: Gocner — 2 i Szombarski dla Stali oraz Rabi i Mielniczek dla Kolejarsza.

TABELA			
1. Ogniwo Tarnów	11	16:6	25:9
2. Ogniwo Bytom	11	16:6	26:12
3. Stal Katowice	11	16:6	54:16
4. Ogniwo Częst.	11	15:9	18:16
5. Związek Chelm.	11	11:11	22:28
6. Stal Lipiny	11	10:12	24:20
7. Kolejarz Przemyśl	11	8:14	14:19
8. Związek Przemyśl	11	8:14	17:29
9. Włók. Częst.	11	7:15	16:33
10. Lublinianka	11	5:17	13:30

GRUPA Zachodnia
Budowlani Gdansk — Związkowiec Radom 2:1 (1:0). Bramki dla Budowlanych zdobyli: Piastula i Gronowski, dla Związkowca: Twork.

Kolejarz Toruń — Kolejarz Ostrow 6:1 (5:1). Bramki strzelił: Grabieński — 2, Przybylski — 2, Kosobudzki i Rembecki dla Torunia oraz Kosiński dla Ostrowia.

Widzów Łódź — Gwardia Szczecin 1:5 (0:2). Gwardia była zespołem lepszym tech-

nicznie i bardziej wyrównanym bez specjalnie słabych punktów. Widzów nie wykorzystał rzutu karnego. Bramki zdobyli: dla Widzów: Włókniarz, dla Gwardii: For-

Włókniarz Chodaków — Kolejarz Bydgoszcz 6:4 (4:0). Takiego rewansu nie spodziewali się nawet sami gospodarze, którzy od kilku tygodni już myśleli o zrealizowaniu się za słomną porażką w Bydgoszczy (0:4). Łupem bramkowym podzielił się: Zaczekowski — 2, Królik — 2, Kaszeta i Marszałek.

Stal Sosnowiec — Budowlani Świdnica 4:1

(5:0). Bramki dla Stali: Grządziel, Majewski, Macuga i Powala, dla Budowlanych: Rabanda.

TABELA			
1. Stal Sosnowiec	11	17:5	54:10
2. Gwardia Szcz.	11	16:6	52:10
3. Bud. Gdansk	11	15:7	25:19
4. Kolejarz Toruń	10	14:6	20:11
5. Włók. Chod.	11	11:11	25:20
6. Kolejarz Bydg.	10	10:10	24:24
7. Włók. Łódź	11	8:14	21:20
8. Związek Radom	11	8:14	16:24
9. Kol. Ostrow	11	5:15	11:26
10. Bud. Świdn.	11	4:18	11:27

O awans do II Ligi Jasna sytuacja w III grupie

GRUPA I

Budowlani Poznań — Górnik Walbrzych 5:0 (1:0). Górnicy nie nie pomogli kibicom, którzy w liczbie 800 osób przybyli do Poznania. Bramki zdobyli: Brzeżańczyk, Przybylski i Szrama.

Gwardia Słupsk — Kolejarz Gdańsk 1:2 (1:1). 1. Kolejarz Gdańsk 5 4 6 7:10
2. Budowlani Poznań 4 4 6 10:7
3. Gwardia Bydgoszcz 2 3 4:2
4. Górnik Walbrzych 4 3 6:6
5. Gwardia Słupsk 3 1 5:5

GRUPA III

Górnicy Zabrze — Górnik Knurów 3:2 (1:0). Decydujący mecz o prowadzenie w tabeli, a może nawet o awansie. Bramki dla Zabrza zdobyli: Kleczar, Frenos i Fojcik, dla Knurów: Grzegorzca — 2. Na meczu obecnych było 20.000 widzów, co jest rekordem frekwencji na imprezach sportowych w Zabrzu.

Stal Radom — Gwardia Częstochowa 4:2 (2:0). Bramki zdobyli: Czaplicki — 3 i Miel-

niczowski dla Stali oraz Chodakowski i Lach dla Gwardii.

Spójnia Kraków — Stal Stalowa Wola 6:0 (5:0). Bramki Kofin — 3, Pętkowski, Kawuła i Budziakowski.

Kolejarz Chelm — Stal Dąbrowa Górnicza 4:1 (1:1). 1. Spójnia Kraków 4 7 16:4
2. Stal Dąbrowa Gór. 4 6 11:7
3. Stal Stalowa Wola 4 5 4:10
4. Stal Mielec 5 2 10:10
5. Kolejarz Chelm 5 2 9:19

Czarna rozpacz na boisku Chorzowa

CHORZÓW, 6.8. (Tel. wł.). — Budowlani Chorzów — Kolejarz Poznań 2:3 (1:1). Bramki dla Kolejarsza: Chudzik, Gogolewski i Słoma z karnego. Dla Budowlanych: Wietorek — 2 z rzutów karnych.

Kolejarz Włókniarz, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Kapczyk, Chudzik, Bielas, Aniola, Gogolewski, Koltun.

Budowlani: Mrugała, Karmalski, Janduda, Kalus, Wietorek, Gajdzik, Kulik, Glanz, Zabicki, Spodzieja, Barański.

Na meczu było obecnych ok. 2.000 widzów. Obawiamy się, że na następny występ Budowlanych przyjdzie powłoka. Trudno sobie wyobrazić co działo się na boisku tym, który ten nie był. Piłka podawana niecelnie, wędrowała tam, gdzie się jej nie spodziewano. Zawodnicy grali jak na glinianych nogach, co chwila obserwowaliśmy upadki. Wszelkie braki nad białą ościółką, czego rezultatem są trzy rzuty karny.

Do poziomu zawodów dostroił się również sędzia — Fomin z Radomia, który prowadził zawody wręcz skandalicznie. Dużą „zasługę” za porażkę Budowlanych należy przypisać bramkarzowi Mrugałowi, który wszystkie puszczane strzały mógł obronić.

W drużynie Kolejarsza na poziomie zagrał Bielas, Gogolewski, a dobre momenty miał także Słoma. W AKS nie można nikogo wyróżnić. Kierownictwo znów wróciło do starego składu, czego dowodem jest powrót do drużyny Spodzieji, który obok gestykulacji pod adresem swoich kolegów nie wnosil nic konkretnego. (b)

Zatopek, Zatopek

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

W niedzielę w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W tym meczu wystąpił Zetopek, który w tym roku zdobył mistrzostwo.

Walczymy o kadry fachowe i świadome politycznie

Kultura fizyczna godnie spełni swe zadania w realizacji planu 6-letniego

(Referat przewodniczącego GKKF posła L. Motyki)



Z AGAJAJĄC obrady przewodniczący GKKF — pos. Motyka stwierdza na wstępie, że przyczyną prawie półrocznej przerwy między obecnym posiedzeniem a plenum inauguracyjnym GKKF, była myśl zwolnienia tego zebrania po wotowaniu terenowych Komitetów Kultury Fizycznej w celu analizy i podsumowania dotychczasowej działalności GKKF i komitetów terenowych.

Pos. Motyka wygłosił referat na temat: „Zagadnienie kadr na odcinku kultury fizycznej w związku z walką o realizację planu 6-letniego”.

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej, w którym agresywnym planem imperialistów amerykańskich mówca przeciwstawił walkę o pokój oraz pokojowe budownictwo i rozwój ZSR i krajów demokracji ludowej, pos. Motyka scharakteryzował obszernie plan 6-letni. Wykonanie tego planu wzmocni potencjał gospodarczy Polski, ważnego ognia obrotu postępu i pokoju. Plan 6-letni to przede wszystkim wychowanie nowego człowieka, zdolnego do wykonania zadań nowego planu gospodarczego.

KULTURA FIZYCZNA A PLAN 6-LETNI

Mówiąc o roli kultury fizycznej w realizacji planu 6-letniego, przewodniczący GKKF stwierdził, że w wykonaniu planu winna ona spełnić ważną rolę, jako niezbędny element wychowania człowieka, wychowania nowych kadr. W wychowaniu socjalistycznej kadry musimy spełnić swe zadanie tylko wtedy, jeśli będą stały na odpowiednim poziomie, stąd konieczność stałego szkolenia kadr. Miernikiem roli kultury fizycznej będzie jej wkład w realizację planu 6-letniego.

Zadania stojące przed kulturą fizyczną w Polsce Ludowej sformułowała uchwała Biura Politycznego KC PZPR. Z zadań tych wynika przede wszystkim konieczność umasowienia i zbliżenia kultury fizycznej do klasy robotniczej, konieczność intensyfikacji pracy nad umasowieniem wychowania fizycznego na wsi. Trzeba stwierdzić, że mimo niewątpliwych osiągnięć na tej drodze, mimo silnego i żywego rozwoju kultury fizycznej zadania te nie są w pełni wykonywane.

Właściwa forma organizacyjna — powiązanie organizacji sportowych z masowymi organizacjami społecznymi — stało się pomocniczą i materialną pomocą i Partii stworzyć warunki do umasowienia wychowania fizycznego.

Toteż — mówi pos. Motyka — możemy się poszczycić niewątpliwymi sukcesami, z których pragnę podnieść najważniejsze.

MANIFESTACJE I IMPREZY

Poważnym sukcesem jest stały wzrost liczby kół, LZS-ów i klubów w okresie I. półrocza tego roku. W znacznie wyższym stopniu, niż w roku ubiegłym wzrasta również udział sportowców w

imprezach masowych i akcjach politycznych.

W pochodach 1-majowych liczba sportowców wzrosła o 30 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Dla uczczenia święta Pracy zorganizowano zaledwie kilka imprez i pokazów sportowych w większych miastach, podczas gdy w tym roku liczba imprez i pokazów, zorganizowanych nie tylko w miastach, ale i na wsi, przekroczyła 2 tys.

Należy podnieść poważny wkład sportowców w wielkiej akcji na rzecz pokoju. Akcja ta objęła wszystkie zrzeszenia, kluby, koła i LZS-y na terenie całego kraju.

Wybitniejsi działacze i zawodnicy na uroczystych imprezach składali publicznie swe podpisy pod Apielem Sztokholmskim, wzywając do podpisów wszystkich uczestników i widzów. M. in. podpisali Apel wszyscy uczestnicy wyścigu Warszawskiego — Praga i Międzynarodowego turnieju pięcioboju na okazji 30-lecia Polskiego Związku Bokserskiego.

Na zakończenie akcji zbierania podpisów zorganizowano specjalne imprezy propagandowe, w których wzięło udział ogółem ponad 200 tys. zawodników i prawie 2 i pół miliona widzów. Pozytywnym wkładem w nową formę masowych imprez były igrzyska CUSS, które zgromadziły ponad 6 tys. zawodników i zdały egzamin ideologiczny i sportowy.

Wyrazem poważnego podniesienia poziomu ideologicznego i politycznego w sporcie polskim jest spontaniczna akcja zbiórki na fundusz pomocy ofiarom napaści imperialistów amerykańskich na Koreę. Apel mistrzyni świata w gimnastyce Rakoczy podjęli wszyscy sportowcy polscy.

ZOBOWIĄZANIA LIPCOWE

Akcja zobowiązań lipcowych objęła 3.990 klubów i kół sportowych, 2.643 LZS-ów i ok. 5 tys. kół ZMP. W wyniku zobowiązań powstały tysiące nowych „obiektów sportowych” i wzrosła aktywność zawodników. Zobowiązania spełniły ogromną rolę wychowawczą, przełamując konsumpcyjny stosunek w organizacjach sportowych.

Z punktu widzenia planu 6-letniego zobowiązania lipcowe sportowców były najważniejszym osiągnięciem kultury fizycznej. W roku ubiegłym ani akcja zbiórki, ani zobowiązania nie były jeszcze do pomyślenia.

W okresie tego półrocza możemy zanotować również pewne sukcesy sportu wyczynowego. Ciągłe podnoszenie rekordów w pływaniu, sukcesy tenisistów, którzy po raz pierwszy w historii sportu polskiego doszli do półfinałów w Pucharze Davisa, osiągnięcia lekkoatletów oraz największy sukces — zdobycie mistrzostwa świata w gimnastyce kobiet przez Helenę Rakoczy — to dodatnie pozycje w bilansie 1950 r.

Do osiągnięć należy również poprawienie składu ideologicznego i socjalnego władz sportowych na każdym szczeblu oraz powołanie komitetów kultury fizycznej, w których skład socjalny uległ również zmianie.

STARY STYL...

Mimo tych osiągnięć mamy jeszcze sporo braków. Najważniejszym z nich jest nie przełamanie burżuazyjnych naleciałości w sporcie. Zdarzające się jeszcze — choć coraz rzadziej — ekscesy na boiskach, pieniaczki, kaperunek, są widocznymi przejawami pozostałości sportu mieszczańskiego. Objawy tych pozostałości burżuazyjnych spotykamy w całej Polsce, ale najbardziej niebezpieczną formę mają one w woj. katowickim. Wpływa stąd konieczność dalszego wychowywania zawodników i publiczności.

Osiągnąć to można przez prowadzenie pracy wychowawczej i ideologicznej w po-

szczególnych ogniwach terenowych. Organizacja masowa, jak: Zw. Zaw., ZSCH, aparat GKKF nie wyracały jeszcze właściwych metod pracy ideowej.

Sprawozdania z wizytacji kół i zespołów sportowych pozwalają stwierdzić, że tam, gdzie jest prowadzona dobra praca ideowo-wychowawcza, lepszy jest zakres udziału w systematycznych treningach i masowych imprezach.

Poważnym brakiem jest nie spełnianie jeszcze przez komitety k. f., zwłaszcza terenowe, kierowniczej roli wychowania fizycznego. Sam fakt powołania powiatowych komitetów k. f. nie rozwiązał sprawy jednolitego kierownictwa, gdyż komitety brak jeszcze właściwego stylu pracy. Organizacje, będące członkami komitetów, zapominają często w swej pracy o komitetach. Z drugiej strony aparat komitetów k. f. nie jest jeszcze w pełni motorem pracy na odcinku w. f.

FUNDUSZ NIE JEST WSZYSTKIM

Błędem w planowaniu było traktowanie funduszy, jako elementu najważniejszego w planowaniu pracy, z pominięciem możliwości organizacyjnych. Stąd konsumpcyjny stosunek układania swej pracy w funduszach, otrzymywania jako dotacje wadliwych. A przecież plan winien być czynnikiem mobilizacji i pomocy, winien wyzwalzać zasoby energii i pracy społecznej.

WIELE wytycznych i planów nie zostało w pełni wykonanych przez GKKF. Nie jest przypadkiem, że większość nie wykonanych uchwał, to sprawy z zakresu polityki kadr i programu. Breki naszej pracy w terenie mają swoje przyczyny w niedostatecznym powiązaniu z masowymi organizacjami, w niedostatecznym powiązaniu kierownictwa komitetów k. f. z życiem i potrzebami terenu, w wadliwym stylu pracy organizacyjnej kierowniczych instancji k. f. oraz słabej mobilizacji społecznej aktywności w terenie.

SKŁAD SOCJALNY

Zródło tych błędów kryje się w niewłaściwej polityce kadr k. f. Warto tu przytoczyć, że aparat powiatowych komitetów k. f. powstały po III plenum odbija się zarówno swym składem socjalnym i przynależnością do organizacji politycznej — społecznych — korzystnie od starych kadr w. f.

W aparacie Zw. Zaw. i ZSCH. element robotniczo-chłopski zdecydowanie przeważa, niemniej jednak nie należy ulegać optymizmowi, gdyż aktywność polityczna i poziom ideowy tych kadr przedstawiają jeszcze wiele do życzenia.

Analizując polskie związki sportowe trzeba stwierdzić, że pochodzenie socjalne pracowników na kierowniczych stanowiskach jest w większości inteligentkie, brak np. zupełnie członków ZMP, co oznacza, że nie wychowuje się wśród tej kadry młodego narybku.

Szkodliwym objawem jest tam panująca jeszcze zła dyscyplina pracy i często spotykane kumoterskie stosunki.

Aktyw społeczny zarządu głównego toleruje taki stan rzeczy, co jest przejawem nieprzechwytych do końca tradycji mieszczańskich wśród społecznych władz sportowych.

Zagadnienie polskich związków sportowych wymaga zasadniczej dyskusji i rewizji, co ma wielkie znaczenie dla rozwoju sportu wyczynowego i jego wzrostu. Trzeba stwierdzić, że wzrost ten jest za mały i zbyt wolny w stosunku do możliwości jakie stwarza Państwo Ludowe. Jako zasada generalna musi stać się problem wysuwania i wychowywania własnych kadr.

Analizując pochodzenie socjalne mamy obraz niewłaściwego układu kadr w terenie, np. w Katowicach, w centrum robotniczym, wśród pracowników WKKF jest poniżej 30 proc. pochodzenia ro-

botniczego. Podobnie, choć nieco lepiej, ma się sprawa w Łodzi i w Warszawie. Natomiast w Rzeszowie, w środowisku typowo wiejskim, wśród pracowników WKKF jest zaledwie 21,4 proc. pochodzenia chłopskiego, w Lublinie zaś i w Kielcach poniżej 8 proc.

Stan taki świadczy o tym, że nie nauczyliśmy się czerpać jeszcze kadry ze środowiska właściwego dla danego terenu i w następstwie tego aparat taki mało rozumie środowisko i nie potrafi na nie skutecznie oddziaływać.

WYCHOWANIE POLITYCZNE

Za mało lekarzy-specjalistów w medycynie sportowej

WICEMINISTER ZDROWIA, KO-

ŻUSZNIK, zwraca uwagę, że kadra odpowiedzialna za kontrolę i ochronę zdrowia uprawiających wychowanie fizyczne i sport, musi również zainteresować się znaczeniem kultury fizycznej dla zdrowotności społeczeństwa. Na odcinku kontroli i ochrony zdrowia jest szereg zaniedbań. Nie zmobilizowano dostatecznej kadry specjalistów, nie powołano do życia Wojewódzkich Poradni Sportowych. Wynika to w dużej mierze z niezrozumienia treści i sensu socjalistycznej ochrony zdrowia ze strony wydźwiałów zdrowia, Prezydów Rad Narodowych i terenowych placówek k. f.

Zagadnienie troski o zdrowie sportowców, w obiektywnie istniejącej trudnej sytuacji z kadrami lekarzy, spychane jest na drugi plan. Na zarejestrowanych w Sportowym Zrzeszeniu Lekarskim 120 lekarzy, tylko 80 jest specjalistami, a wszyscy traktują medycynę sportową, jako zajęcie uboczne.

W planie 6-letnim przewidziane jest wyszkolenie około 17.000 lekarzy. W programach Akademii medycznych przewidziano obowiązkowe zajęcia z zakresu teorii i praktyki medycyny sportowej i wychowania fizycznego. Starą kadrami przeszkala się na specjalnych kursach. Organizowane są również specjalne kursy dla personelu pomocniczego.

Dokonanie ideologicznego przełomu w pojmowaniu zadań i obowiązków lekarza zapewni nam m. in. ka-

Kluby niedostatecznie interesują się propagandą SPO

KIEROWNIK WYDZ. KF I SPORTU

CRZZ DOŁOWY omawia na wstępie przebudowę Sportu Związkowego z mieszczańskiego na robotniczy. W rezultacie wyborów do kół związkowych powołano do pracy ponad 25 tys. nowych działaczy, z których 43 proc. to członkowie Partii, 21 proc. — członkowie ZMP a pozostałe 36 proc. bezpartyjni.

Skoncentrowanie uwagi na wyborach, które zresztą przeprowadzono dobrze, odbyło się kosztem innych odcinków. Zaniedbano współpracę ze Związkami Sportowymi i niedostatecznie powiązano się z terenowymi Komitetami KF.

Jeżeli chcemy wzmocnić kadry i działaczy w Zarządach Okręgowych i Zarządach Głównych Związków Sportowych to nie należy ich zabierać ze Zrzeszeń, ale wyszukiwać i wyciągać z najniższych ogniw ruchu sportowego. Związki Sportowe skupiają swoją uwagę na organizacji rozgrywek a zapominają o wielkiej masowej robocie w Kołach

Otwieramy dyskusję

Zdobędziemy szkołę dla kultury fizycznej

WICEMINISTER OŚWIATY — JA-

BLONSKI omówił wielką rolę, jaką ma do spełnienia kultura fizyczna w szkolnictwie. Trudności w wykonaniu tego zadania spowodowane są brakiem nauczycieli w. f. Potrzeby w zakresie szkolenia kadr są nie tylko wielkie, ale wciąż wzrastające. Plan 6-letni w zakresie oświaty zapewni nam poważny wzrost pełnych szkół podstawowych. W r. 1950 będzie ich ponad 10 tys.

Plan 6-letni stawia przed nami i inne jeszcze problemy w zakresie k. f., niemal niedostrzegane u nas dotychczas. Najbardziej widoczne jest to na

odcinku przedszkoli. W 1949 r. mieliśmy 6.500 przedszkoli z liczbą 292 tys. dzieci, r. 1950 w naszym planie oznaczono 7.711 przedszkoli z 343 tys. dzieci, r. 1955 — to 11.400 przedszkoli i 560 tys. wychowanków.

Liczba personelu wychowawczego musi wzrosnąć w tym okresie z 9.600 do 30.850.

W celu doszkolenia wykładowców, Min. Ośw. organizuje szereg kursów. M. in. w czasie tych wakacji ok. 2.500 nauczycieli szkoli się na 37 kursach w. f. W tym roku rozpocznie również pracę 10 liceów pedagogicznych w. f., które przygotują nauczycieli w. f. dla szkół podstawowych. Poważnym osiągnięciem Min. Ośw. w polityce kadr jest znaczne ich odmłodzenie.

Problemy kadrowe będziemy mogli rozwiązać tylko przy pomocy Komitetów K. F., Zrzeszeń Sportowych i Związków. Tylko w oparciu o pełną pomoc klasy robotniczej, tylko w jak najgorliwszym wypełnieniu dyktów jej politycznej awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — widzimy możliwość wypełnienia naszych obowiązków.

Główna przyczyna

SEKRETARZ GKKF, SZEMBERG

stwierdził m. in., że mimo wielkie osiągnięcia należy ciągle pamiętać o brakach i błędach naszej pracy, występujących ogólnie.

Przyczyn trzeba doszukiwać się w złej polityce kadr. Zadanie umasowienia sportu zbyt często w praktycznej robocie jest zaniedbywane, a uwaga koncentruje się na sporcie wyczynowym rozumianym elitarnie.

Innego rodzaju trudności wynikają z braku jednolitości działania, za co dużą winę ponosi sam GKKF. Kadra ZMP-owska działająca na terenie sportu jest niewykorzystywana, przy czym, najczęściej spycha się ją do roli wąsko pojętej opieki i nadzoru politycznego.

Wydaje się, że główną przyczyną braków w naszej polityce kadrowej jest zapóźnienie na odcinku roboty ideologicznej i politycznej z kadrami kultury fizycznej i w organizacjach sportowych.

Praca ideologiczna — to nie tylko oderwane polityczne szkolenie i referaty, ale również wychowawczo-ideologiczne oddziaływanie kierowniczych kadr w stosunku do ogółu działaczy.

Zadaniem GKKF jest opracowanie w tej dziedzinie programu oraz wzmocnienie

akcji wydawniczej. W dalszej pracy należy zaopiekować się specjalnie klubami, które oderwane od zakładów pracy tracą bazę i kontrolę polityczną.

Do końca pierwszego roku 6-letniego planu musimy dogonić inne odcinki życia i z uporządkowanymi sprawami na odcinku kadr włączyć się do realizacji zadań planu 6-letniego.



Gerard Cieplik



Florian Grzechowiak



Zygmunt Fokt



Jerzy Jurawicz



Zdobychaw Stawczyk



Franciszek Szymura



Jedwiga Głazowska



Rudolf Toboła



Gutryda Gremłowski



Jedwiga Jędrzejowska



Roger Veray



Edward Adamczyk

ZASŁUŻENI MISTRZOWIE SPORTU

II Plenum zaleca

Zebrań na Plenum przyjęli jednomyślnie uchwały, w której, po omówieniu osiągnięć i braków, II Plenum zaleca:

a zmienić styl pracy Komitetów na faktycznie kolektywny organ kierowniczy, powiązany posłaniami i realizacją — co osiągnięto przez planowanie w posłoniu województwa.

b Mając na uwadze wciąż zaostrzającą się walkę klasową, wymagającą się wraz z coraz to większym umocnieniem podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej należało:

1 przyswoić i wprowadzić konkretnie w życie wskazania Partii w walce o nowe kadry, colem wzmocnienia politycznego wszystkich instancji ruchu sportowego, a przede wszystkim kierownictwa ruchu sportowego, Zrzeszeń Sportowych i GKFF;

2 realizować konsekwentnie wytyczne na III i IV Plenum KC PZPR w zakresie czynnego doboru i selekcji klasowej i politycznej, społecznych i etatowych kadr kultury fizycznej i sportu, wyświadczyć szczególne, nowe kadry; **3** demaskować śmielenie i wnikliwie wszelkie formy wrogiej działalności, które rozbiłają Jedność działania Komitetów Kultury Fizycznej przez przeciwdziałanie poszczególnym organizacjom jednolitości kierownictwa, hamowanie rozwoju kół szolunistyczne wychowanie w klubach.

c Wprowadzić zasadniczy przełom w szkoleniu przez ściśle powiązanie szkolenia z terenem, nasycając go treścią polityczną wysoce wyidealizowaną dla sportu i praktycznie fachowymi wiadomościami, opierając się o zasady oznaki „Sprawny do Pracy i Obrony”.

d Zorganizować specjalne masowe szkolenie polityczne w kołach, klubach i LZS-ach dla zapoznania młodzieży z celami, zadaniami i wkładem kultury fizycznej w budowę fundamentu socjalizmu.

e Projeując uczelnio wyższe zwrócić zasadniczą uwagę na poprawę składu socjalnego słuchaczy i ich pracę w ZAMP, wzmocnienie polityczny skład kierownictwa i kadry uczelni oraz otoczyć ją systematyczną pomocą i opieką polityczną.

f Położyć olbrzymi nacisk na rozszerzenie aktywności społecznej na wszystkich szczeblach, wychowanie go na konkretnych i bliskich mu zadaniach, stąd mu radą i pomocą z strony etatowych pracowników.

Plenum GKFF przyjmuje z radością do wiadomości zapowiedzi Ministra Oświaty, że w nadchodzącym roku szkolnym zlikwiduje w Polsce raz na zawsze obwołyby bez szkolne i że cała młodzież w wieku szkolnym znajdzie się pod wychowawczą opieką naszego Ludowego Państwa.

II Plenum GKFF wyraża jednocześnie na drodze, że państwowe władze szkolne, wychowując z podstawowych założeń pedagogiki socjalistycznej, dołożą wszelkich starań, by we wszystkich szkołach realizowany był pełny program wychowania fizycznego, zapewniający należyty rozwój młodego pokolenia.

Plenum GKFF zobowiązuje WKFF do politycznego, zabezpieczenia kierownictwa i grona wykładowców w 10 nowopowstałych z inicjatywy Ministerstwa Oświaty Liceach Wychowania Fizycznego.

II plenarne zebranie GKFF stwierdza, że kierując się wskazówkami PZPR, co łowi siły narodu polskiego, kierując się busolą marksizmu-leninizmu, czepiając się z ręką z przykładów i doświadczeń Związku Radzieckiego, w ścisłym współdziałaniu z GKFF pomocniczym i rozszerzając PZPR — Związkiem Młodzieży Polskiej, potrafi zmobilizować kulturę fizyczną do pełnienia służby dla narodu, dla wykonania zadań planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu, dla wzmocnienia światowych sił pokoju i postępu.

Socjalistyczne kadry przez zwyciężają wszystkie trudności

(Dalszy ciąg referatu posła Motyki)

(Dokończenie ze str. 3-ej)

Przyczyny słabego przygotowania kadr do planu 6-letniego: 1) zła polityka poprzedniego okresu, wynikająca z nie doceniania wagi społecznej kultury fizycznej i braku czujności klasowej oraz 2) niedostateczne planowanie i realizacja wysuwania nowych kadr, szkolenia i wzrostu kadry społecznej.

SZKOLENIE MASOWE

Musimy te błędy naprawić. Bardziej śmiało wysuwać kadry i szkolić nowe. Plan szkolenia przez GKFF w tym roku obejmie około 20 tys. osób.

Aby jednak szkolenie dało należyte wyniki trzeba skończyć z mechanicznym i formalnym doбором kandydatów oraz zmienić stosunek do szkolenia organizacji masowych, które nie doceniają go. Dotyczy to zwłaszcza zrzeszeń sportowych, które przysyłają na szkolenie najmniej przygotowany element, twierdząc, że mają trudności ze znalezieniem odpowiednich kandydatów. Tymczasem ze sprawozdań kół i klubów, wzywanych przez ZMP, wynika, że koła odczuwają dotkliwie brak przewodników w. f. i często nie wiedzą o możliwości szkolenia.

Dotychczasowa forma szkolenia wstepnego odrywa ludzi od warsztatu pracy. Formę tę należy zmienić i prowadzić szkolenie systemem wieczorowym, w miejscu pracy uczestników kursu.

Należy zapewnić również lepszy dobór kandydatów, właściwy pod względem pochodzenia socjalnego i oblicza ideowego. Staje się koniecznym przeprowadzić zmiany w programie nauczania, tak by go dostosować do potrzeb terenu oraz zapewnić odpowiednią obsadę wykładów.

Duży przełom nastąpić musi również w wyższych szkołach w. f., aby spełniały one właściwie rolę wychowania czołowej kadry kierowniczej w. f.

JEDNOLITA POLITYKA

Wprowadzenie jednolitej polityki kadrowej umożliwi właściwe rozmieszczenie i wzrost kadr. Młode kadry muszą być otoczone opieką ściślejszą, niż dotychczas i powiązane z ZMP i Partią.

Należy również bardziej planowo, niż dotychczas, doszkalać w pracy, gdyż kadry zbyt wolno rosną. Wzrost kadry winien następować nie tylko przez szkolenie, lecz także przez walkę z pozostałościami burżuazyjnymi w sporcie.

— Sport polski potrzebuje obecnie 100.000 aktywistów. Wśród tych ludzi trzeba widzieć kadrę rezerwy. Toteż każdy kierownik winien informować swe władze zwierzchnie o „rosnących” ludziach.

Kadry rosną bowiem nie tylko przez szkolenie, lecz również w pracy, w walce z mieszczańskimi naleciałościami w sporcie.

DOBRE KOŁO

Pos. Motyka podaje kilka przykładów dobrej pracy koła. I tak: LZS w Aninie początkowo bierny, bo miał złe kierownictwo, po zmianie zarządu, do którego weszli ludzie ideowi, rozpoczął żywą działalność. W wyniku zbiórki pieniężnej przy pomocy ZMP oraz mobilizacji społeczeństwa zorganizowano spółdzielnię i wybudowano w Czynie Lipcowym boisko.

Innym przykładem dobrej pracy jest koło przy Zakładach Odzieżowych w Łodzi. Powstało ono w 1949 r. i spośród kilku tysięcy pracowników miało zaledwie 50 członków. I tu przyczyną bierności koła był zły zarząd.

Gdy zmieniło się kierownictwo, koło stało się aktywne i potrafiło zmobilizować do pracy wszystkich swych członków, których ilość znacznie się zwiększyła. Obecnie koło posiada własną bry-

gadę młodzieżową, która podjęła apel Korabielnikowej i zobowiązała się zaoszczędzić w ciągu miesiąca 40 tys. mtr. nici.

Właśnie naszym zadaniem jest wykazanie, że uprawianie sportu pomaga do lepszej i bardziej wydajnej pracy, że sport mobilizuje masę pracującą do wykonania zadań postawionych przez plan 6-letni.

ZAPALE do pracy i o zainteresowaniu wychowaniem fizycznym świadczy fakt, że coraz więcej kół i LZS-ów powstaje w terenie samorzutnie.

Pos. Motyka odczytuje list nadesłany do GKFF, w którym brygada żniwna im. Stachanowa z Częstochowy donosi, że przez trzy tygodnie pomagała w pracach żniwnych robotnikom PGR Repa. Równocześnie brygada wybudowała w PGR-ze boisko do piłki nożnej i siat-

kówki, urządziła świetlicę z biblioteką i pragnie tam założyć LZS.

Takich listów otrzymuje GKFF coraz więcej. Świadczą one, że powstają nowe ośrodki w. f. oparte na socjalistycznej bazie kultury fizycznej.

SPEŁNIMY ZADANIE

Mimo wielu braków i błędów dotychczasowej pracy postępujemy stale naprzód. Toteż jesteśmy pewni — mówi na zakończenie przewodniczący GKFF — że kultura fizyczna godnie spełni swe zadania w realizacji planu 6-letniego.

Jesteśmy pewni dlatego, że rośnie masowość wychowania fizycznego, że mamy coraz bardziej rosnącą opiekę Partii i Państwa, bo mamy wielki przykład i pomoc Związku Radzieckiego, bo rosną coraz większe kadry ofiarne działaczy, bo mamy słuszną ideologię kultury fizycznej.

Dyskusja trwa

1 instruktor na 18 przedowników

SEKRETARZ GKFF — KOSMAN

podkreślił, że przy montowaniu planu w zakresie kultury fizycznej nie potrafiono zmobilizować do jego wykonania

Baza dla LZS-ów

WICEPRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM GKFF JAGUSZTYN

stwierdza, że działalność Ludowych Zespołów Sportowych umożliwia mobilizację mas chłopskich do wykonania ważnych zadań produkcyjnych postawionych przed rolnictwem w Planie 6-letnim. LZS jest elementem, który przebudowuje psychikę chłopską. Uczy on chłopów kolektywnej pracy, niezbędnej w gospodarce zespołowej. Kadry do pracy w dziedzinie kultury fizycznej na wsi szukać trzeba w sferach LZS, w ich codziennej pracy.

Przy doborze kadr musimy zwracać uwagę na zagadnienie zróżnicowania wsi. Musimy interesować się, czy praktycznie z urzędów sportowych korzystają małe i średniolocalne chłopcy. Najlepszą na turalną bazą dla LZS są PGR, i Spółdzielnie Produkcyjne. Tymczasem na ok. 1.200 PGR mamy tylko 500 LZS, a na przeszło 1.000 Spółdzielni Produkcyjnych — tylko 400 LZS.

— Jeżeli chcemy upolitycznić LZS, to muszą one żyć zagadnieniami przez budowy ustroju rolnego, a kierownictwo LZS muszą spoczywać w rękach tych, którzy chcą przejść z gospodarstwa indywidualnego na gospodarkę ze spólnością.

Ob. Jagusztyn widzi możliwość rekrutowania działaczy sportowych dla sportu wiejskiego na rozmaitych kursach i Uniwersytetach Ludowych. Trzeba jednak, aby w programach nauki uwzględnione zostały zagadnienia kultury fizycznej. Opieką nad LZS ze strony terenowych Komitetów KF jest niewystarczająca, nie może ograniczać się do kontroli, a powinna kierować rozwojem sportu na wsi.

Dyblemy i przyjęcie dla zasłużonych sportowców

NIEZWYKLE serdeczna atmosfera panowała podczas przyjęcia w hotelu Bristol z okazji nadania pierwszych 15 tytułów Zasłużonych Mistrzów Sportu.

Po obu stronach przewodniczącego GKFF, Motyki, siedzieli Rakoczy i Głazewicz, dalej Blumkowski, sekretarz Szemberek, Gremowski, Rzeszot, Jędrzejowska i Pomplawska rozmawiają z Ozierowem i Korbutem. W drugim końcu stołu Asbott o czymś żywo opowiada sekretarzowi Dolowemu. Widzimy Cieślaka, Adamczyka, Vereya, Jurawicza i Fokta. Razem — 9 Zasłużonych Mistrzów Sportu. Są szczególnie śmieją się, opowiadając swym zagranicznym kolegom o wspólnych, pasjonujących ich sprawach. Ekipa radziecka wzniosła okrzyk na cześć pierwszych polskich „zasłużonych mistrzów sportu”, a tenisisci Korbut, Ozierow i Korczagin ofiarowali kwiaty Jędrzejowskiej, Rakoczy i Głazewskiej.

szerokiego aktywu społecznego. Najniższe ognia w ruchu sportowym, koła, kluby i LZS-y nie znają swych zadań na danym etapie.

Nie umiano w sposób przystępny dotrzeć do tysięcy najniższych ogniw organizacyjnych. Jak to należy uczynić, możemy i musimy się uczyć na wspaniałych wzorach radzieckich.

Plan 6-letni w zakresie k. f. stawia ambitny cel objęcia działalnością w. f. w końcu 1955 r. 4.730.000 młodzieży, 1.500.000 członków Zw. Zawodowych i 800.000 członków ZSCh. Łącznie dla przeszło 6,5 miliona w pełni wyszkolonej kadry instruktorskiej. Na jednego instruktora musimy mieć 18 przedowników w. f.

E. Kosman podkreślił następnie, że systematyczna sprawozdawczość z pracy poszczególnych ogniw stanowi ważny element kontroli wykonania. Trzeba również zwrócić uwagę na dyscyplinę w gospodarce finansowej.

Plan inwestycyjny w dziedzinie sportu jest nie wykonywany. Nie wyciągnięto do świadectw z okresu planu 3-letniego. W planie 6-letnim postanowiono przeznaczyć przede wszystkim środki na budownictwo szkoleniowe i urzędów masowych.

Kosman skrytykował i wytknął szereg błędów w polityce inwestycyjnej. Projekty opracowywano zbyt często bez uwzględnienia programu lokalizacji. W dążeniu do usprawnienia działalności na odcinku inwestycji należy się oprzeć na Społecznych Komitetach Budowy i skrupulatnie kontrolować bieg pracy.

Praca ZMP na niwie k.f.

rozwinie się jeszcze aktywniej

PRZEDSTAWICIEL ZG ZMP S. RZESZOT zajął się sprawą pracy działaczy zetempepowich na odcinku kultury fizycznej. Podkreślił on poważne osiągnięcia ZMP w dziele upowszechnienia sportu na wsi, jak również w sportowych kołach fabrycznych i szkolnych. Pomoc ZMP dla GKFF nie była jednak wystarczająca.

Ob. Rzeszot samokrytycznie stwierdza, że kadra zetempepowia skierowana do pracy w ruchu sportowym nie była otoczona należyłą opieką zarządków ZMP. Młodzieży zetempepowskiej nie wykorzystywano w robocie organizacyjnej, co widoczne było chociażby na przykładzie pracy ośrodków szkoleniowych. Nabór na kursy szkoleniowe odbywał się przypadkowo. Specjalną uwagę trzeba zwrócić na pracę polityczną — wychowawczą z kadrą wychowawcą. Jest to dlatego specjalnie

Po co się szkoli?

W podsumowaniu dyskusji przewodził Motyka tak odpowiedział na to pytanie:

KILKA słów o szkoleniu. Sprawa prosta — powiedziałbym po chłopku — po co się szkoli w KF. A szkolimy wiele. W tym roku przewidziane jest przeszkolenie 10 tys. osób, nie mówiąc już o szkołach wyższych. Szkoli się po to, żeby mieć aktyw, żeby dać ludziom pewną świadomość, właśnie tym ludziom, którzy siedzą w tlenie.

Potrzeba nam 100 tys. aktywistów na obecnym etapie, a jeżeli będziemy chcieli podnieść robotę, to potrzeba będzie ok. 200 tys. aktywistów i po to właśnie musimy ludzi szkolić, a jeżeli chcemy ich szkolić, dobrze to musimy do potrzeb dostosować nasze programy.

Programy naszego szkolenia nie mogą się opierać na 14 broszurach z zakresu dla innych potrzeb. Trzeba więc ten program szkoleniowy uprzątnąć i to zagadnienie stoi przed nami.

ALE CO DALEJ?

Stoi jeszcze w związku z tym sprawa dalsza. Jak przeszkolimy człowieka, to musimy się zainteresować, czy ten człowiek pracuje, czy tego przeszkolonego człowieka włączymy do pracy. Z tego wypływają decydujące zagadnienia roganizacyjne, że tymi ludźmi trzeba się zająć. Jeżeli tego zagadnienia nie rozwiążemy, to w przeciwnym razie wyrzucimy pieniądze w błoto, przeszkolimy ludzi, z których nie będzie żadnej korzyści w naszej pracy, a przez to nie stworzymy warunków do umasowienia, o których mówiliśmy.

Ważne, że nasi wychowawcy będą najlepszymi agitatorami umasowienia. Przykład członków kadry reprezentacyjnej w lekkoatletyce Konikówny i Werbińskiej, którzy zaniedbują się w nauce i których mimo wniosków ZMP nie wycofano z reprezentacji, nie powinny się powtarzać.

S. Rzeszot zwraca uwagę na braki w planowaniu akcji wydawniczej co odbija się na rezultatach szkolenia. Materiały szkoleniowe muszą być opracowane z myślą o poziomie i zainteresowaniach sportowców i powiązane z problemami sportowymi. Zarówno trydniowe plenum ZMP jak i plenum Rady Naczelnej podkreśliły wielkie zadania organizacji młodzieżowej w dziedzinie kultury fizycznej. Ułatwi to zaktywizowanie poszczególnych organizacji i wpłynie na poprawę stylu pracy.

Przykład braku ruchu sportowego na Nowej Hucie świadczy o naszych zaniedbaniach. Organizacje ZMP powinny szczególnie zwrócić się o rozwój sportu przygotowujących do obrony kraju oraz imprez masowych. Na zakończenie S. Rzeszot stwierdza, że w pracy na terenie sportu tak jak i w każdej innej dziedzinie nie ma podziału na starych i młodych. Powołując się na słowa Generalissimusa Stalina, podkreśla, że zagadnienie rewolucji polega na jednoci starego i młodego pokolenia rewolucjonistów.

PRZEGŁĄD SPORTOWY

Start do wyścigu o Kadry

(Dokończenie ze str. 1)

SAMOKRYTYCZNE i krytyczne stwierdzenie Icznych, ciężkich nieraz braków i błędów — oto platforma, na której rozebrała się jedyna w swoim rodzaju walka o nową, rewolucyjną drogę do zdobycia wartościowych kadr na frontach naszej kultury fizycznej.

Trzeba przyznać, że na Plenum dotknięte zostały wszystkie, nawet najbardziej niewrażliwe punkty naszej aparatury państwowej — społecznej. Dowiedzieliśmy o niedomaganach w Głównym Komitecie (bo choćby owa permanentna absencja jego członków), w wojewódzkich komitetach, w związkach, klubach, w szkolnictwie, lecznictwie, na wyższych uczelniach w. f., na renomowanych zdawało by się na kursach instruktorów i obywateli (ekspresy złocińskie i fikcja jastarnieńskiego kursu żeglarskiego). Niejednego sportowca zadziwiła musiela estra krytyka związków, pędzących samokrytyczną postawą wiceprezesa PZLA, Askansza.

W tych wszystkich wypadkach jedno było jądrem zła: Nierobocizna, nieludowe zespoły zarządów, niski procent rewolucyjnej, produkującej klasy robotniczej na ważnych pozycjach wychowania fizycznego.

A więc, która woła o instruktorów, więc sportowa, rosnąca żywiołowo, czekająca na kadry, na kadry w których pragnie być silnie reprezentowana.

Niemal z każdej krytyki twórca tego Plenum wyłania się wielka konieczność chwili. Konieczność wychowania nowych kadr, wartościowych kadr.

JAKIE to mają być kadry? Możliwe, że sekretarzem GKFF, Szemberegiem, zacytował to słowo Józefa Stalina z XVIII Zjazdu WKP (b).

„Można z całą pewnością powiedzieć, że gdybyśmy zdołali wychować pod względem ideologicznym nasze kadry we wszystkich dziedzinach pracy i potrafili tak je zaharować pod względem politycznym, by mogły się swobodnie orientować w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, gdybyśmy zdołali uczynić z nich całkowicie dojrzałych marksistów — leninistów, umiających rozwiązywać bez poważnych błędów sprawy, dotyczące kierownictwa kraju — to mielibyśmy wszystkie dane ku temu, by uważać, że 9/10 wszystkich naszych zagadnień zostało rozwiązanych”.

— Wydaje się — mówi samokrytycznie sekretarz Szemberek, iż główną przyczyną wszystkich braków, a szczególnie w naszej pracy kadrowej jest niesięchanie zapożyczenie w naszej pracy ideologicznej i politycznej z kadrami kultury fizycznej i w organizacjach sportowych.

W SŁUCHAWSZY się w Icznych i mocne głosy dyskusantów — widzimy, że konieczna jest fachowość, ale w oparciu o niewzruszoną ideologię polityczną — społeczną.

Socjalistyczny duch w połączeniu z socjalistycznymi metodami pracy wychowują nową kadrę. O taką kadrę rozpoczynamy walkę, bo właśnie tylko ona dorosnąć może do zadań planu 6-letniego, który będzie największą z dotychczasowych prób wartości kultury fizycznej Polski Ludowej.

E. Trojanowski

Robotnicy i chłopcy na wyższych uczelniach

W Poznaniu w ub. roku przy naborze kandydatów na wyższe uczelnie było tylko 14 proc. młodzieży robotniczej i chłopskiej. W Krakowie było poniżej 30 proc. młodzieży robotniczo-chłopskiej. W AWF poniżej 50 proc. młodzieży robotniczo-chłopskiej. Jedyne we Wrocławiu 85 proc. młodzieży robotniczo-chłopskiej, ale w świetle tegorocznego naboru, gdzie kandydatów z młodzieży robotniczo-chłopskiej jest poniżej 50 proc., stan ten ulega zmianie. Dlatego jest taki kiepski stan do tej pory. Dlatego, że my jako przedstawiciele kultury fizycznej nie zajmujemy się tymi sprawami nie mobilizujemy do tego wszystkich sił. (Z przemówienia ob. Gutowskiego)

Niezapomniana chwila

BYŁA to chwila z tych, które długo się pamięta. Słuchaliśmy właśnie ciekawego, dyskusyjnego przemówienia pierwszego mowcy po przerwie obiadowej, gdy szmery i ruch przy drzwiach wejściowych odwróciły uwagę sali od dyskusji. Z ostatnich szeregów krzesła przysła młoda dziewczyna.

— Radziecy tenisiści przybyli! Wszyscy podrywają się z miejsc, żeby zobaczyć wchodzących sportowców, poznajemy znane już sylwetki Korbuta, Ozierowa, Korczagin, Korowiny, Jemelianowej... Razem z nimi przybyli Plenum tenisiści rumuńscy; poznajemy wysokiego Caralulisa i popularnego Vişni, Stancescu. Obok nich Jędrzejowska, Skonecki i Piątek...

Przejdźmy wita miłych gości, a sala wybuchła spontanicznymi okrzykami: — Niech żyją sportowcy radziecy! Niech żyje towarzysze Stalin! I nagle wszyscy jednocześnie, wymówili w wielkie imię, zaczynając je skandować:

— St a l i n, St a l i n... Manifestacja wzmagająca się z sekundą na sekundę. Wizyta radzieckich sportowców wniosła element niezwykłego entuzjazmu. Sala obrad plenarnych uważnie walczyła, oceniając krytycznie dyskusję, zmieniając się w jedną chwilę w manifestującą potęgę frontu ludzi walczących o te ideały, którym przewodzi naród reprezentowany przez przybyłych tu sportowców. Szczęście i radość wypełniły salę, mowcy o tym blizszość szczęściem, rozemiane twarze uczestników obrad.

Wita ich przewodniczący GKFF, pos. Motyka: — Jestem głęboko przeświadczo-

ny, że nasze kontakty sportowe pogłębią naszą serdeczną przyjaźń, która umacnia się na bazie społecznej — ideowej współpracy, na bazie walki o te same ideały, walki o postęp, pokój i socjalizm.

Bogate doświadczenia sportowców Związku Radzieckiego są dla nas niesłychanie wielką i ważną pomocą w budownictwie nowej, socjalistycznej kultury fizycznej.

Witam gości radzieckich w przededniu ich Święta Kultury Fizycznej. Kończąc powitanie, wznosząc okrzyk na cześć Generalissimusa Stalina.

Towarzysze radzieckiej, Birukow, który przekazał serdeczne pozdrowienia od sportowców radzieckich.

— Życzę Wam, drodzy przyjaciele — oświadczył przedstawiciel tenistów radzieckich — abyście z dzisiejszych obrad wynieśli jak największą korzyść dla dobra sportu i Waszej Ludowej Ojczyzny.

Niech żyje demokratyczny sport, walczący o pokój! Niech żyje i umacnia się przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Polską Ludową! Niech żyje Wódz Światowego Obozu Postępu — Stalin.

Kierownik drużyny rumuńskiej — Buncan, w imieniu Rumuńskiego Komitetu Kultury Fizycznej pozdrowił plenum GKFF:

— Spotkania sportowców Polski i Rumunii przyczynią się do umocnienia przyjaźni między obi narodami. Jesteśmy wdzięczni, że mieliśmy okazję spotkać się ze znakomitymi zawodnikami radzieckimi i czołowymi tenisistami krajów demokratycznych.

Eliminujemy stare błędy w trosce o narybek pięściarstwa

W BIEŻĄCYM tygodniu rozpoczynają się w Szczecinie pięściarskie mistrzostwa juniorów na rok 1950. W zawodach ma wziąć udział ponad 100 młodych zawodników, którzy są bazą i rezerwą młodych kadr naszego boks wyczynowego.

O juniorach pięściarskich pisało już wiele. Analizowano ich rozwój, szukano błędów w szkoleniu i opiece ze strony klubów, szczycono się tymi, którzy w krótkim czasie awansowali do czołówek naszego boksu, doremnie ustalano odnalezienie takich, którzy zniknęli bezpowrotnie z pięściarskiego horyzontu z wielu nieraz bardzo przykrych przyczyn, które świadczą o złej opiece ze strony macierzystych klubów.

NIE MARNOWAĆ TALENTÓW!

Przeprowadzić juniora pięściarskiego przez rafa i zasadzki kariery pięściarskiej nie jest sprawą łatwą. Młodzi, pełni ambicji, często nawet przeżołonej ambicji, chłopcy gotowi są do największych poświęceń dla barw klubu, marnując swój talent w zbyt częstych i czasem trudnych walkach, wypalają się przedwcześnie. Rzecz kierownika sekcji jest właśnie dopilnowanie, by młodzież nie była eksploatowana, by rozwój jej szedł drogą spokojną, czasem nawet dłuższą, lecz pewniejszą. Wiele młodych zawodników skończyło karierę pięściarską w wyniku startów z niezałożonymi kontuzjami, po ciężkich nokautach, po walkach, które kosztowały zbyt wiele energii.

Po mistrzostwach w roku ubiegłym prasa zwróciła uwagę na fakt eksploatacji młodych zawod-

ników. Czy jednak w roku bieżącym nie powtórzy się historia sprzed niedawnych lat? Jak wiemy, program tegorocznych mistrzostw juniorów przewiduje stoczenie w eliminacjach pierwszego dnia dwu walk. O programie tym w'e również PZB i jesteśmy przekonani, że nie dopuści on do powtórzenia starych ujawionych już błędów.

MECHANICZNY PODZIAŁ

Od sześciu lat mistrzostw we Wrocławiu do tegorocznych w Szczecinie upłynął szmat czasu. Nie wszystkie jednak wnioski, jakie wyodrębniło we Wrocławiu, doczekały się załatwienia. Rok temu zwróciliśmy uwagę na fakt mechanicznego podziału juniorów, których klasyfikuje się jedynie na podstawie wieku. W podziale tym nie uwzględnia się tak ważnych elementów, jak rutyna ringowa, wypływająca z większej ilości walk, większych wiadomości technicznych i taktycznych, wynikających z lepszych wzorów i lepszych systemów szkolenia.

SŁEPY LOS

W rezultacie na ringu mistrzowskim spotykają się pary dobrane drogą losowania, lecz najzupełniej niedobre, jeśli chodzi o umiejętności. Z jednej strony walczą pięściarze młodzi, lecz już zupełnie dojrzały technicznie, z drugiej chłopiec, który często przed kilku miesiącami zobaczył po raz pierwszy gruszkę, werek czy skakankę. W rezultacie obniża się poziom zawodów, trafiają się wprawdzie walki

na wysokim poziomie, lecz równie często widzimy spotkania typowe dla I Kroku, w których decyduje tylko dzika siła ciota i kondycja.

Zmian w klasyfikacji juniorów nie przeprowadzono. Mistrzostwa w Szczecinie rozegrane będą jeszcze według starych wzorów. Za późno już, by w przededniu niemal imprezy podzielić startujących na nowe kategorie. W każdym jednak razie doświadczenia szczecińskie, których na pewno będzie sporo, powinny zmusić władze pięściarskie do szczegółowego rozpatrzenia problemów narybku bokserkiego.

W. Golebiewski

Dobre wyniki najmłodszych pływaków na krotoszyńskiej pływalni

KROTOSZYŃ, 6. 8. (Tel. wł.) — Mimo „konkurencyjnej” imprezy motocyklowej, pływackie mistrzostwa Polski dla dziewcząt i chłopców, cieszyły się wielkim zainteresowaniem publiczności. Choć pogoda była chłodna, a woda zimna, uzyskano kilka dobrych wyników, które pozwalają mieć nadzieję, że dzisiejsi mistrzowie seniorów znajdą w niedługim czasie godnych siebie zastępców.

Żalować tylko należy, że nie wszystkie kluby, które zgłosiły się do mistrzostw, zjawiły się na starcie. Dużą niespodzianką sprawiło Ogniwo Wrocław, którego zawodnicy zdobyli pierwsze miejsce przed drużynami, które wśród seniorów przodują w kraju.

Związkowiec Łódź wykazał również, zajmując pierwsze miejsce wśród dziewcząt, że znajduje się na dobrej drodze rozwojowej i staje się potęgą pływacką w całym tego słowa znaczeniu.

Najlepsze wyniki osiągnął Piątek (Ogn. Byt.) na 100 i 200 m klas.: 1:30,9 i 3:17,3 oraz Rybacki (Ogn. Wrocław) na 100 m dow. 1:15,8.

Na starcie „siedmiodniówki żeglarskiej” Mistrzostwa na jeziorze Kiekrz rozpoczęły

JUŻ po raz trzeci po wojnie jezioro Kiekrz pod Poznaniem stało się widowiskiem tygodniowych walk żeglarskich o zaszczytny tytuł Mistrza Polski w klasie olimpijskiej. Tytułu tego broni jego dotychczasowy, dwukrotny zdobywca — Zygmunt Koszyca. Czeką go w tym roku wyjątkowo ciężkie zadanie. Wyłoniona po sześciu mistrzostwach Kadra Narodowa, doskonale teraz podlegająca kondycyjnie na pierwszym tego rodzaju w Polsce Wzorowym Ośrodku Szkolenia Regatowego, poważnie zagrożona może dotychczasowemu liderowi.

Program regat podzielony jest na dwie zasadnicze części: od niedzieli

6 sierpnia do wtorku 8 sierpnia odbędą się eliminacje spośród zawodników z całej Polski, przysyłanych do Kiekrza po jednym z każdego klubu. Od środy rano rozpoczyna się prawdziwe mistrzostwa, do których wejdzie jedna trzecia zawodników z eliminacji i Kadra Narodowa, która jest od eliminacji zwolniona.

Niedziela, 13 sierpnia, będzie dniem finałów. Poznańskie „Ogniwo”, na zlecenie PZŻ, organizujące mistrzostwa, projektuje na ten dzień również biegi innych klas jachtów.

Teren został radiofonizowany, by w każdej chwili widzowie byli dokładnie zorientowani w przebiegu walk

na trasie, doskonale zresztą widocznej.

A oto parę informacji technicznych: tzw. „klasa olimpijska”, w której rozegrane będą mistrzostwa, to jedynokablowe jachty mieczowe, o powierzchni żagla 10 m kw. Jest to klasa międzynarodowa, której biegi stanowią podstawę śródlądowych olimpijskich mistrzostw świata.

Trasa biegu obejmuje 15 km, na które składają się trzy pięciokilometrowe okrążenia.

Długi czas trwania mistrzostw tłumaczy się systemem ich przeprowadzenia, w którym każdy zawodnik pływa na każdej łodzi, dla wyeliminowania wszelkich możliwości przypadku i niesprawiedliwości.

W niedzielę, 13 bm., rozegrane zostaną także biegi innych klas jachtów — a więc „dwunastek”, „piętnastek”, czy „dwudziestek”. Te cyfry, będące jednocześnie nazwami klas, oznaczają powierzchnię żagla w metrach kwadratowych.

W momencie ukazania się naszej notatki w druku na jeziorze Kiekrz eliminacje są w pełnym toku. Szczegółowy raport z nich umieścimy w najbliższych numerach. S. W.

Żeglarze toczą bój o mistrzostwo Polski

W niedzielę rozpoczęły się na jeziorze Kiekrz III mistrzostwa żeglarskie Polski, w których bierze udział 20 zawodników oraz kadra narodowa z dwukrotnym mistrzem Polski — Koszycą (Ogn. Poznań) oraz wicemistrzem — Szloserem (CWKS) na czele.

Przew. Okręgowej Rady ZS Ogniwo, Włodzisław otwierając mistrzostwa stwierdził, że sport żeglarski dzięki wybitnej pomocy Polski Ludowej, staje się coraz bardziej sportem masowym. We wszystkich

ośrodkach żeglarskich w Polsce szkoli się młodzież robotniczo-chłopską, która z największym zapałem przystąpiła do tej dziedziny sportu.

Zawodników podzielono na trzy grupy, które toczą zaciętą walkę, by dojść do półfinałów w dn. 8 sierpnia. Zawodnicy kadry narodowej Koszyca (Ogn. Poznań), Gnasiański (ZMP Poznań), Szloser i Biderman (CWKS W-wa) oraz Mostowski (Ogn. K) startować się dopiero od półfinałów.

Szczecin gotów do przyjęcia naszych najlepszych juniorów — pięściarzy

SZCZECIN, 6. 8. (Tel. wł.) — Szczeciński OZB bardzo starannie przygotowuje się do jak najlepszego przeprowadzenia bokserkich mistrzostw Polski juniorów w dniach od 10 do 13 bm. Powołano 10 komisji, które jak dotychczas wykonały swoje zadania jak najlepiej. Działacze bokserscy w Szczecinie postanowili, aby w organizacji mistrzostw juniorów prześcignąć sukcesy organizacyjne odniesione na mistrzostwach seniorów przez okręg gdański.

Nad całością prac poszczególnych komisji czuwa komitet organizacyjny w składzie przewodniczącego i dwóch członków. Celem jak najsprawniejszego przeprowadzenia walk bezpośrednio po zakończeniu każdego dnia zawodów komitet organizacyjny oraz przewodniczący poszczególnych komisji zbierają się będą na krótkie odprawy, by omówić niedociągnięcia organizacyjne i uzgodnić prace na dzień następny.

Komisja informacyjno-propagandowa jako najważniejsze zadanie będzie miała opracowanie komunikatów do prasy i radio o przebiegu mistrzostw. Organizuje też w hotelu Gryf odpowiednie pomieszczenie dla przedstawicieli prasy krajowej.

Najważniejszym zadaniem komisji organizacyjno-porządkowej będzie uruchomienie autobusów do przewożenia zawodników i delegatów do hali sportowej, gdzie odbywać się będą wszystkie walki. W projekcie jest też uruchomienie pociągów turystycznych z Poznania i Międzyzdrojów.

W hali sportowej zostanie zorganizowany punkt odżywczy, w porozumieniu ze spółdzielnią spożywców „Robotnik”. Również zaistniałe zostaną połączenia telefoniczne z hali sportowej, dla ułatwienia przedstawicielom prasy nadawania wiadomości do prasy krajowej.

Oprócz licznych nagród, ufundowanych przez władze i instytucje państwowe oraz organizacje społeczne, zawodnicy, którzy zajmą trzy pierwsze miejsca, otrzymają propozycje pamiętkowe. Wszyscy działacze i zawodnicy otrzymają też znaczki pamiątkowe. Biuro organizacyjne mistrzostw będzie miało siedzibę w hotelu Gryf. Po raz pierwszy w Pol-

sce mistrzostwa będą sędziowane jawnie. Po każdej walce będzie ogłoszona punktacja i sposób w jaki punktował każdy z sędziów. Przypuszczalna ilość zawodników startujących wyniesie około 120. (Cz)

Związkowiec w lidze waterpolowej a kto będzie drugi?

INOWROCŁAW, 6. 8. (tel. wł.).

Do sześciu drużyn: Ogniwo Wrocław, Ogniwo Szczecin, Ogniwo Bielsko, AZS Poznań, Kolejarz Bydgoszcz i Związkowiec Łódź, które miały rozegrać spotkania o wejście do Ligi waterpolowej, PZP, zupełnie słusznie, dopuścił do rozgrywek siódmy zespół Górnik z Janowa.

Drużyny podzielono na dwie grupy i tak w I znalazły się zespoły: Ogniwo (Szcz.), Kolejarz (Bydg.), AZS (Pozn.) i Związkowiec Łódź, w II drużyny Ogniwo z Bielska i Wrocławia oraz Górnik (Janów).

Do finału wchodzić dwie pierwsze drużyny z grupy I i jedna z II.

Jak przewidywaliśmy, zespół Związkowca był bez konkurencji i zdecydowanie zwyciężył pozostałe zespoły. Rewelacją do pewnego stopnia była gra Górnika, który zakwalifikował się do finału, dzięki lepszym stosunkom zdobytych bramek przy jedynakowych ilościach punktów z pozostałymi zespołami.

Raid Tatrzański najcięższą próbą motocyklistów

ZAKOPANE, 6. 8. (Tel. wł.) — Zakopanem Raid Tatrzański, będący najcięższą próbą rajdową motocyklistów i gromadzący z roku na rok coraz większą ilość startujących. W tym roku ilość zgłoszeń osiągnęła prawdopodobnie nigdy nie osiągniętą cyfrę, około 200 zawodników. Świadczy to nie tylko o rozwoju sportu motorowego, ale i o posiadaniu naprawdę dobrych i relatywnie nowych maszyn, japońskich i radzieckich, w których będzie punktowany styl jazdy oraz odcińki terenowej próby szybkości.

Raid tegoroczny odbędzie się w okresie od 13 do 15 sierpnia i w ciągu trzech kolejnych dni zawodnicy będą musieli przebyć trzy etapy o łącznej długości około 300 km.

Trasa raidu jest bardzo ciężka, blednie bowiem w większości górkami i ścieżkami, a w praktyce posiada prawie 70 proc. terenu.

Celem większego zróżnicowania zawodników i uzyskania większej rozpiętości wyników wprowadzono odcińki obserwowane, na których będzie punktowany styl jazdy oraz odcińki terenowej próby szybkości. (Kw)

WYNIKI SPOTKAŃ W GRUPACH:

Ogniwo (Szcz) — AZS (Pozn) 7:4 (6:0), Górnik (Janów) — Ogniwo (Wrocław) 8:4 (5:2), Związk. (Łódź) — Ogniwo (Szcz) 11:0 (po przerwie zawodnicy Szczecina zrezygnowali z dalszej gry), AZS (Pozn) — Kolejarz (Bydg) 15:1 (8:1), Ogniwo (Wrocław) — Ogniwo (Bielsko) 7:5 (4:3), Związk. (Łódź) — AZS (Pozn) 8:3 (5:3), Ogniwo (Szcz) — Kolejarz (Bydg) 7:1.

W finale rozegrano jeden mecz Związkowiec (Łódź) — Górnik (Janów) 17:3 (10:1). Następne mecze finałowe: Ogniwo (Szcz) — Górnik Janów i Związk. (Łódź) — Ogniwo (Szcz) odbędą się w poniedziałek.

H. Kuch.

Pływackie mistrzostwa Gwardii Kraków najlepszy

KRAKÓW, 6. 8. (Tel. wł.) — Pierwsze ogólnopolskie zawody pływackie ZS Gwardii zgromadziły na starcie około 100 zawodników i zawodniczek ze wszystkich województw, za wyjątkiem Wrocławia, Olsztyna i Warszawy, reprezentowanej jedynie przez Warszawskie miasto. Na przeciętne wyniki wpłynęły zle warunki atmosferyczne. Z lepszych rezultatów na wyróżnienie zasługują: czas Kubikówny na 50 m st. grzb. 0:41,6 oraz Cieżki na 100 m st. dow. — 1:04,0 (rekord okr. wyrównany).

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył Kraków — 245 pkt., 2) Poznań — 72 pkt., 3) Bydgoszcz — 65 pkt., 4) Gdańsk — 18 pkt., 5) Warszawa — 12 pkt., 6) Szczecin — 3 pkt., 7) Katowice — 1 pkt., pozostałe bez punktów.

WYNIKI:

KOBIECY:

50 m dow. — Kierska (Bydg.) — 0:38,7; 50 m kl. — Kubikówna (Kr.) — 0:42,2; 50 m grzb. Kubikówna — 0:41,6; 3x50 st. dow. Kraków w składzie: Witwicka, Buczak, Florczykówna — 2:09,3.

MĘŻCZYŹNI:

100 m dow. — Cieżki (Kr.) — 1:04,0; 100 m grzb. Kękuś I (Kr.) —

1:19,0; 100 m kl. — Krokoszyński (Kr.) — 1:24,4; 2) Kruślak (Poznań) — 1:28,0. 50 m z grzanem — Kękuś II 0:36,8. Sztafeta 3x50 zmiennym Kraków: Kękuś I, Cieżki, Kękuś II — 1:40,0. Sztafeta 5x50 dow. Kraków: Kękuś I i II, Krokoszyński, Cieżki, Kasprzyk — 2:31,2.

Mecz waterpolowy pomiędzy reprezentacją Krakowa a reprezentacją pozostałych województw zakończył się zwycięstwem Krakowa 9:1.

Motocykliści na ulicach Olsztyna

OLSZTYN, 6. 8. (Tel. wł.) — 21 zawodników, reprezentujących poza Olsztynem, Białymostem, Poznaniem i Gdańskiem startowało w motocyklowym wyścigu ulicznym o misło stwo Olsztyna.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: 125 cm Kozłowski Unia Poznań na DKW, do 250 cm Marchalski Kolejarz Olsztyn na Jawie, do 350 cm Balcer Wiśniar Poznań, na Match, ponad 350 cm Makowski również Wiśniar Poznań na AJS.

Po dwóch pierwszych zawodników w każdej kategorii spotkało się w biegu finałowym o tytuł mistrza Olsztyna. Wyścig zakończył się zwycięstwem Balcera

Pierwsze powojenne spotkanie Polska — Czechosłowacja odbyło się w styczniu 1948 r. w Poznaniu. Wygrali je zdecydowanie goście 143:84, dając naszym pływakom bardzo surową lekcję.

Przeciwcy nasi odnieśli bezlitosnie wszystkie braki polskiego pływactwa i pokazali jak daleko naszym najlepszym zawodnikom do poziomu międzynarodowego.

Wysoka porażka z Czechosłowakami zdążyła nas zmotywować do pracy. Unowocześniono metody treningów, zaczęto szukać nowych talentów, w wyniku akcji popularyzacyjnej zwiększono ilość czynnych zawodników. Rezultaty tej pracy są znane. Każdy start pływacki w końcu 1949 i w 1950 r. to „deszcz rekordów”, świadczących o tym, że pływactwo polskie dźwiga się na coraz wyższy poziom.

Jak daleko zaszliśmy w hierarchii międzynarodowej? Odpowiedź na to pytanie będzie właśnie najbliższy mecz, do którego przystępują pływacy po solidnym przygotowaniu na obozie w Bielejku.

REKORD BOCHEŃSKIEGO NA 200 M W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

W szumie strumienia stylem dowolnym startuje zwycięzca z meczu poznańskiego, Bubnik. Czechosłowak przed dwoma laty wygrał, osiągając 1:02,6. Obecnie pływa on na tym samym poziomie? 2 tygodnie temu na meczu z Węgrami miał 1:02. Ten wynik Bubnika pozwala stawiać dla Polaków optymistyczny horoskop.

Bubnik płynął przecież z lepszymi Węgrami i miał ułatwione zadanie osiągnięcia wyniku na dobrym poziomie. Jednak nie wykonał tego zadania, co pozwala wróżyć Procelowi i Ludwikowskiemu, iż nawiązą z najlepszym sprinterem czechosłowackim równorzędna walkę.

Takie same szanse jak na 100 m ma Procel i w przedłużonym sprincie — 200 m dow. W tej konkurencji prócz zwycięstwa możemy oczekiwać od Procela i nowego rekordu Polski, który należy jeszcze do Bocheńskiego.

GREMLOWSKI ATAKUJE 5 MIN.

Jednym z najciekawszych punktów programu spotkania męskiego będzie 400 m dow. Spotkają się tu Bartusek z Gremłowskim. Mają oni ze sobą porachunki i obaj jednakowo myślą o zwycięstwie. Większe szanse na sukces ma Gremłowski, będący w bardzo dobrej formie. Rezultat „Ghandiego” na 1.500 m — 20:30,9 wskazuje, że Polaka stać na wynik poniżej 5 minut na 400 dow.

Motylkarze Czechosłowacy Skovajna i Linhart na meczu z Węgrami zawiadli. Zechcą się najprawdopodobniej zrehabilitować podczas spotkania z Polakami. Dlatego też naszym reprezentantom, mimo że znajdują się w dobrej formie (Szołtysek w ciągu tygodnia 2 razy poprawiał rekord Polski) nie wróży sukcesów.

Niezbyt łatwe zadanie czeka naszych zabkazy na 200 m kl. Skovajsa i Komandrel reprezentują bardzo wysoką klasę i choć ostatnio obniżyli loty w spotkaniu z Polakami są faworytami. Pokonanie jednego z Czechosłowaków będzie dla Polaków wielkim sukcesem, bo jest ono według nas możliwe tylko wtedy, gdy jeden z naszych reprezentantów ustanowi rekord Polski.

SZTAFETA PLYNIE NA REKORD

Klasa grzbietowców czechosłowackich nie jest wielka. Boniecki ma szanse zwycięstwa z Bacikiem i znanym w Polsce Kocourkiem.

Moocnym punktem naszej reprezentacji jest sztafeta 4 x 200 m dowolnym. Procela stać na 2:20, pozostałych naszych reprezentantów oceniamy na wy-

niki w granicach 2:25. W sumie więc może być 9:35. Czechosłowacy z Węgrami osiągnęli 9:54 i wobec tego nasza czwórka uchodzi za zdecydowanych faworytów.

Nie ma danych porównawczych dla weteranów. Pewne jest, że nasi nie są już takimi słabeuszami, jak w roku 1948. I oni robią z roku na rok postępy. Ale czy postępy te są tak wielkie by Polacy mogli zagrozić Czechosłowakom śmiemy wątpić.

MIEDZY KOBETAMI

Pływaczki nasze wymazały z tabel rekordów Polski prawie wszystkie wyniki przedwojenne. Tylko jeden rekord Dawidowiczówny 100 m dow. — 1:15,4 oparł się dotychczas atakom. Ale są widoki, że i jego dni są policzone. Młoda krakowianka — Szymańska zbliżyła się już do wyników osiągniętych przez Dawidowiczównę. W meczu z Czechosłowaczką Szymańska może ustanowić rekord, walcząc z Becvarovską o pierwsze miejsce.

Pewnie jest zwycięstwa Polski na 400 m dow. Poprawiającą się stale Dzikówna legitymuje się znacznie lepszymi wynikami od Czechosłowaczek. Najlepsza reprezentantka CSR Maogova powinna być groźna dopiero dla drugiej naszej zawodniczki.

Na straconej pozycji stoją nasze specjalistki od back — crawlu. Nagowska i Pistelkova osiągają prawie stale lepsze rezultaty niż rekord Polski, z którym nie mogą się uporać nasze zawodniczki.

Odwrotna sytuacja panuje w 200 m kl. Dobranowska i Proniewiczówna są w tej chwili bardzo mocnymi punktami u biecej reprezentacji. Prasłowa nie powinna im sprawić niespodzianki.

Z pobieżnego przeglądu szans naszych zawodniczek i zawodniczek widać, że nie może być mowy, by Czechosłowacy przystępowali do meczu jako zdecydowani faworyci. Zapowiada się dość cieplewa, wyrównana walka, w której dzięki własnemu terenowi faworytami są Czechosłowacy.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Naczelny Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3 Tel.: 8-70-05, 8-70-01, 8-82-51

Administracja: Warszawa, ul. Wiojska 12. Prenumerata miesięczna wynosi 100— kwartałna 300— półroczna 500— roczna 1000— Odbiór w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 14, na Konto P. K. O. Nr 1-8005. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie kwotę w słowach i cyfrach. Cena ogłoszeń: 50 mm x 11 mm = 120 zł. Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa Odbito w Drukarni „Czytelnik” Nr 2

B-118183

Sędziowie bokserscy na rzecz ofiar w Korei

WROCŁAW, Sędziowie bokserscy Wrocławskiego OZB, przeznaczyli należne im diety na rzecz ofiar bestialskich napałów amerykańskich na Koreę. Wzwalali oni jednocześnie na naśladownictwa sędziów z pozostałych związków na terenie Dolnego Śląska.

Olbrzymia wola zwycięstwa cechowała lekkoatletów radzieckich

PRZEBIEGU meczu lekkoatletycznego ZSRR-Węgry pisaliśmy dokładnie. Aby wyczerpać temat tego wielkiego wydarzenia sportowego, należałoby jeszcze zacytować wyjątki z omówienia meczu przez prasę radziecką. Poniżej podajemy kilka charakterystycznych uwag, zamieszczonych w „Sowieckim Sportie”. Pismo to z naciskiem podkreśla, że wszystkie konkurencje cechowała żądną walka, a jednak odbyły się one w wyjątkowo serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. Organizacja meczu była bardzo dobra, a stadion przygotowany bez zarzutu.

Jeśli chodzi o wyniki, to według Luukowa — autora artykułu, na 200 m zawiody sprinterki radzieckie, Sezenowa i Malszina. Spodziewano się, że zawodniczki te osiągną lepsze czasy (biorąc pod uwagę ich bardzo dobre wyniki na 100 m).

W 200 m mężczyźni specjalści radzieccy mieli nadzieję, że Sucharew ustanowi nowy rekord ZSRR. Tak się jednak nie stało, co tłumaczył jeszcze nieodpowiedni rozkładanie sił w czasie biegu.

Autor artykułu bardzo chwali czterystometrowców radzieckich — Kniżenik i Komorowa i przepowiada tym zawodnikom, znacznie lepsze rezultaty jeśli będą trenowali szybkość na 100 i 200 a nawet 300 m. Również spodziewane jest, że Modyj na 800 m w przyszłości będzie mógł zejść poniżej 1:50.

Weetyusme walczył wspaniale do ostatka w biegu na 1.500 m z tak rutynowanym rywalem jakim jest Węgier Garay. Weetyusme zaimponował długim 250—300-metrowym finiszem.

Popow w krótkim odstępie czasu ustanowił dwa rekordy ZSRR. Najpierw na 10.000 m, a teraz w meczu z Węgrami na 5.000 m. Tego zawodnika charakteryzuje wielka ekonomika w biegu. Nie czyni on nigdy jakichś zbędnych ruchów. Do re-



Utalentowana reprezentantka ZSRR w skoku wzwyż, skokiem 160 cm, uzyskanym na meczu z Węgrami, uplasowała się na drugiej pozycji na liście światowej.

— Trochę rozczarował nas zwycięzca, pisze dalej „Sowiecki Sport”, gdyż są zbyt powolni w czasie rozbiegu.

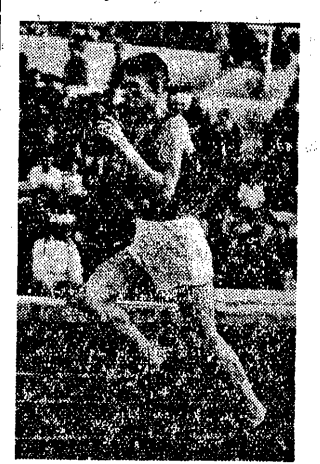
— Lipp wreszcie w tym roku przekroczył 50 m w dysku — pisze autor — podkreśliam słowo „wreszcie”, gdyż jego rzuty zbyt długo wahały się w

granicach 43—46 m. Jakkolwiek Lipp nie jest specjalistą od dysku — to jednak od tego rodzaju lekkoatletyki, obdarzonego świetnymi warunkami fizycznymi, mamy prawo oczekiwać rzutów w granicach 52—55 m. Nadto polepszenie rezultatu w dysku wpłynęło niesłuchanie dodatkowo na jego wynik w dziesięcioboju.

O walce w młocie Nemeth — Kanakli „Sowiecki Sport” pisze, że obaj ci zawodnicy posiadają niemal jednakową technikę. Jednak, że tym razem Kanakli wykazał większą wolę zwycięstwa, wskazuje na to osiągnięte zwycięstwo dopiero szóstym rzutem.

Również wielkiej woli zwycięstwa przypisuje autor sukcesu Jawilewa w oszczepie. Na to zwycięstwo, uzyskane nad Warszegim, nie liczono w Moskwie.

DLUGODYSTANSOWCY RADZIECCY BIEGAJĄ CORAZ SZYBCIEJ



Popow wytrwałą pracę coraz szybciej zbliża się do czołówek długodystansowców świata. W czasie meczu z Węgrami Popow pobł rekord ZSRR na 5 km.

Kolarze FSGT w Warszawie przejazdem do Moskwy

Przed kilku dniami bawili przejazdem w Warszawie kolarze FSGT. 11-osobowa ekspedycja sportowców — robotników francuskich zatrzymała się w stolicy w drodze do Moskwy, dokąd udała się na zaproszenie Radzie Min. ZSRR. Miłych gości powitali na lotnisku przedstawiciele ambasady Związku Radzieckiego, Safforow oraz delegaci CRZZ, Dołowy i Baski.

Drużyna kolarzy FSGT została sformowana po ostatnich mistrzostwach FSGT na torze i szosie. W skład zespołu wchodzi m. in. znany już z pobytu w Polsce torowiec Nannini, dalej mistrz FSGT na torze, van Glabekke i mistrz szosowy, Illich. W drużynie jest jedna kolarzka, która startuje na torze i szosie.

Kierownikiem zespołu jest sekretarz FSGT, Gattegnon, trenerem, Segard. Francuzi podczas pobytu w Warszawie byli gośćmi CRZZ. Po zwiedzeniu stolicy, odlecieli natychmiast samolotem do Moskwy.

Sportowcy FSGT wezmą udział w zawodach w Moskwie i Leningradzie, a w drodze powrotnej z ZSRR zatrzymają się w Polsce. Projektowane są zawody torowe w Łodzi na 50 km.

Sezon szachowy w ZSRR rozpoczął

KALENDARZ imprez szachowych w ZSRR w 1950 r. przedstawia się jak corocznie niezwykle bogaty.

Na plan pierwszy wybija się sensacyjny mecz kandydatów do mistrzostwa świata arcymistrzów Bolesławskiego i Bronzstajna. Mecz ten rozpoczął się w Moskwie w dniu 31 lipca. Pierwszą partię wygrał Bronzstajn, druga, rozegrana 1 sierpnia, skończyła się wynikiem remisowym. Przewidywano, że w wyniku remisów, Bronzstajn w stosunku 1,5 : 0,5. Mecz składa się z 12 partii i potrwa do końca sierpnia.

W Kijowie, Tallinie, Rydze i Leningradzie rozpoczęły się w połowie lipca półfinały XVIII mistrzostw indywidualnych ZSRR. W rozgrywkach biorą udział kandydaci, mistrzowie i arcymistrzowie. Finały odbędą się w Moskwie w okresie od 10 listopada do 10 grudnia.

W Moskwie, Leningradzie, Erywaniu, Ałma-Atie, Tyflisie, Saratowie i Odesie odbędą się ćwierćfinały XIX mistrzostw ZSRR. Turnieje te mają być ukończone do 15 października. W rozgrywkach wezmą udział kandydaci i mistrzowie, zwycięzcy turniejów o mistrzostwo Republik Radzieckich.

W Rydze, Rosławie nad Donem i Dniepropetrowsku odbędą się półfinały XIII mistrzostw kobiecych ZSRR (1—25 listopada).

W półfinałach grać będą mistrzyni Republik. Wyniki dotychczas ukończonych turniejów o mistrzostwo Republik Radzieckich przedstawiają się następująco:

mistrzostwo Białorusi zdobył po raz pierwszy mistrz Sołgin, uzyskując 11 pkt. z 13 (bez przegranej);

mistrzostwo Uzbekistanu zdobył kandydat Szach-Zade — 12 pkt. z 15;

mistrzostwo kobiece Ukrainy zdobyły wspólnie Weisberg i Rubinczyk — 11½ pkt. z 14 (testtoroczna mistrzyni, Korsunskaja, zadowolić się musiała 10 miejscem);

mistrzynią Gruzji została Gogława — 8½ pkt. z 10.

W Moskwie rozpoczął się w dniu 1 sierpnia turniej o mistrzostwo miasta.

J. Chądzyński

O piłkarzach-przemyślnikach opium i kulisach sportu austriackiego

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”)

Wiedeń, 10 sierpnia

MISTRZEM piłkarskim Ligi Austriackiej została na r. 1949/50 drużyna „Austria”. Niektórzy, zwłaszcza rywale Austrii twierdzą, że zwycięstwo tego mistrzostwa jest następstwem przypadku, wynikającego z tzw. „nomen omen”. Obiektywnie jednak stwierdzić należy, że „Austria”

na mistrzostwo w pełni zasłużyła. Jest ona najwybitniejszą reprezentantką Szkoły Wiedeńskiej. Jak wiadomo, słynna ongiś Szkoła Wiedeńska jest 100-procentowym zaprzeczeniem ostatnio lansowanego systemu „stoppera”, inaczej mówiąc systemu polegającego na „murowaniu”.

W Austrii rozgrywki o mistrzostwo Ligi odbywają się systemem jesiennie — wiosennym, po czym następuje letnia przerwa. Tę letnią przerwę wykorzystują austriackie drużyny do zbierania laurów na boiskach prawie całego świata. RAPID zajął nawet w ub. roku do Brazylii.

Bardzo często te wyjazdy za granicę austriackich drużyn piłki nożnej znajdują po pewnym czasie swój refleks nie tylko w kasach klubowych, ale także w sądach sądowych i w kronice kryminalnej. Dwaj zawodnicy WACKERU wiedeńskiego, reprezentant Austrii, Hannemann i Polster, przesiadeli w tureckim więzieniu w Ankarze pół roku za przemyt zapalniczek. Ostatnio znówiła się sprawa poligija wiedeńska, czterech najlepszych zawodników VIENNY za przemyt opium z Grecji do Austrii.

Handel żywym towarem

Jak z powyższego wynika morale zawodników austriackich nie stoją na najwyższym poziomie. Jest to może związane także z ogólną sytuacją w piłkarstwie austriackim. W Austrii nie ma oficjalnego profesjonalizmu, natomiast istnieje pseudoprofizm. To brudne amatorsztwo wychodzi na jaw zwłaszcza obecnie w okresie tak zwanej karencji, to jest w czasie od 15 lipca do końca sierpnia. W okresie tym istnieje teoretyczna możliwość przechodzenia zawodników z jednego klubu do drugiego. Również amatorsztwo, albowiem musi być na to jeszcze zgoda klubu zwalniającego, a zgodę taką uzyskuje się po zapłaceniu tzw. odstępnego, wyrzucającego się zawrotnymi sumami. Nie tedy dziwnego, że jeśli zawodnikami handlowymi się po prostu jak koniami wyświadczy, to nie można z drugiej strony odmówić, by zawodnicy ci stali na odpowiedniej wysokości moralnej. Oczywiście, że stan ten jest dla samych za-

wodników niekorzystny, bowiem oplać się ich tak długo, jak długo można ich wyzyskać, po czym wyrzucić ich na prostu, a zawodnik nie mający żadnych ubezpieczeń socjalnych ginie marnie.

ŻEBRANINA NA SPORT

Myliłby się jednak ten, kto by przypuszczał, że sport austriacki to tylko piłka nożna. Inne gałęzie sportu, zdane tylko na siebie, walczy w Austrii, jak i we wszystkich krajach zachodnich, z olbrzymimi trudnościami natury finansowej. Przy każdej imprezie, wymagającej jakiegokolwiek wkładu, poszczególne związki żebrają po prostu w Ministerstwie Oświaty, które jest instancją nadrzędną nad sportem. W Austrii bowiem, jak i na Zachodzie, nie ma nigdzie specjalnej instytucji państwowej, zajmującej się tylko sprawami sportu i nigdzie sport nie jest przez państwo tak popierany finansowo i moralnie jak w ZSRR i w krajach demokracji ludowej. „Po prostu”, czynników rządowych dla sportu na Zachodzie wyraża się tylko tym, że z okazji zwycięstwa przez kogoś jakiegokolwiek pierwszego miejsca, przedstawiciel rządu wręcza mu nagrodę, ofiarowaną zresztą przez organizatorów.

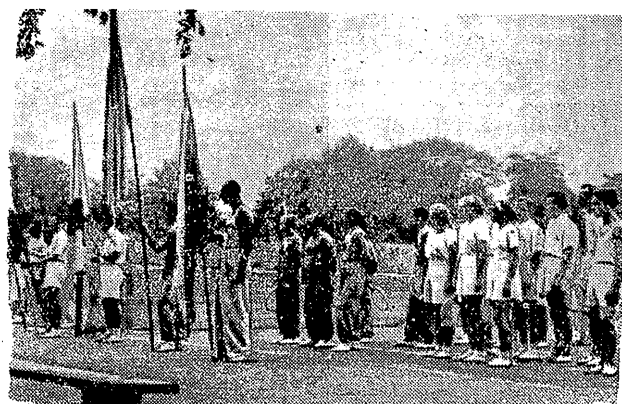
Pewnym ożywieniem martwego sezonu w Austrii były lekkoatletyczne zawody z Turcją, mistrzostwa pływackie, mistrzostwa tenisowe oraz raid na rowerach dookoła Austrii.

Tenisowym mistrzem Austrii został Amerykanin, Kowalewski, zresztą Polak z pochodzenia, z którym miałem możliwość porozumiewania się po polsku. Na specjalną uwagę zasługuje bieg rowerowy dookoła Austrii, trwający 7 dni.

Dr Karol Klimek

MIEDZYMIASTOWE MECZE BOKSERÓW ŁÓDZKICH

Mecze bokserskie — międzymiastowe Częstochowa — Łódź w Częstochowie i Kraków — Łódź w Krakowie odbędą się w dniu 22 października. Spotkania Łódź — Łódź w Katowicach i Olsztyn — Łódź w Olsztynie zostaną rozegrane w dniu 19 listopada. W dniu 2 grudnia bokserzy Łódź znowu będą walczyli na dwa fronty z Warszawą w Łodzi i z Rzeszowem w Rzeszowie.



Poczet sztabu w czasie uroczystego otwarcia mistrzostw tenisowych międzymiastowych

KATOWICE. W trzecim dniu turnieju tenisowego o mistrzostwo Związków Zawodowych uzyskano następujące wyniki:

W grze pojedynczej mężczyzn: Tłoczyński Ognio — Talarczyk Górnik 6:3, 6:2; Skonecki II Stal — Borowczyk Wiśniowski 7:5, 6:2; Niestrój Górnik — Banasiak 6:1, 6:1; Chytrowski Stal — Buchalik Ognio 6:1, 6:3.

W grze mieszanej: Borowczyk, Pajchłowa — Dudzikówna, Zieliński 6:1, 6:0; Jaskowiakówna, Tomaszewski — Owczarek, Cieplówna 6:2, 6:1.

W grze podwójnej mężczyzn: Chytrowski, Skonecki II — Chmielewski, Tomaszewski w.o.; Horain, Tomaszewski — Borowczyk, Banasiak 6:3, 6:3; Niestrój, Talarczyk — Jelonek, Romaniec 6:3, 1:6, 6:3.

W grze mieszanej: Borowczyk, Pajchłowa — Dudzikówna, Zieliński 6:1, 6:0; Jaskowiakówna, Tomaszewski — Owczarek, Cieplówna 6:2, 6:1.

Lekkoatleci francuscy na dwóch frontach

LEKKOATLECI Francji walczyli jednocześnie na dwu frontach ze Szwajcarią i Holandią. W obu meczach zwyciężyła Francja, Szwajcarię pokonano 110:79, a Holandię 151:123.5. Ta ostatnia impreza była właściwie trójmeczem, w którym uczestniczyli również Belgowie. Osiągnęli oni trzecie miejsce, uzyskując 115,5 pkt.

W meczu ze Szwajcarią, który odbył się w Bazylei w czasie bardzo dobrych warunków atmosferycznych, najlepszą formę zaprezentował Bailly, który wyrównał rekord Francji na 100 m w czasie 10,5, Bailly spóźnił się na start i z tego powodu niewątpliwie stracił okazję do ustanowienia nowego rekordu Francji. 200 m Bailly przebiegł w 21,4. Po meczu tym Francuz stał się faworytem na mistrza Europy.

FRANCJA — SZWAJCARIA

Rezultaty techniczne: 100 m Bailly 10,5, 2) Corentin (F) 10,9, 200 m Bailly (F) 21,4, 2) Quillon (F) 22, 400 m Martin du Gara (F) 49, 2) Schewetta (F) 49,4, 800 m Claret (F) 1:53,3, 2) Chyprie (F) 1:53,5, 1500 m Jan Venier (F) 3:52,5, 2) Imielid (S) 3:54,3 (rek. Szwajc.), 5.000 m 1) Petitjean (F) 14:53,2, 2) Sutter (S) 15:09,2.

110 m plotki Bernard (S) 14,8, 2) Omnes (F) 14,9, 400 m pl. Elloy (F) 54,2, 2) Jaunay (F) 54,7, Skok wzwyż Bonard (F) 194, 2) Wehli (S) 191, W dal Vaimy (F) 685, 2) Nussbaum (S) 632, Tyczka Schuerer (S) 4 m 20, 2) Sillon (F) 4 m 05, 3) Hoffsteter (S) 4 m, Kula Senn (S) 14 m 64, 2) Pillaud (F) 14 m 28, Dysk 1) Halliger (S) 44 m 89, Oszczep Luthi (S) 62 m 23, Miotł 1) Legrain (F) 49 m 54, 4 x 100 m Francja 42,2, 4 x 400 m Francja 3:17,8.

Trójmecz odbył się w Treebeck w Holandii. Największe zainteresowanie skupiło się na biegu 1500 m, w którym głównymi rywalami byli El Mabrouk i Silkhuis. Wygrał El Mabrouk. Po biegu tym Holenderzy oświadczyli, iż ostatnio musieli zrzucić kilo, co go bardzo osłabiło, ale na mistrzostwa Europy ma nadzieję stanąć w pełni sił i będzie brał udział w biegach na 1500 m i 5000 m.

FRANCJA — HOLANDIA — BELGIA

Rezultaty: 100 m Perlot (F) 10,8, 2) Last (H) 10,9, 200 m Camus (F) 21,3, 2) Hulst (H) 22,4, 400 m Lunis (F) 49,4, 2) Hofmeister (H) 49,8, 800 m Ballegarde (F) 1:53, 2) Wolsink (H) 1:54,4, 1500 m El Mabrouk 3:51,2, 2) Silkhuis (H) 3:52,8, 3) Hermans (B) 3:54,2, 5000 m Theys 14:49,6, 2) Mil-moun 14:49,8 (Reiff nie startował), 110 m pl. Marie (F) 14,6, 2) Van der Hoeven (H) 15, 400 m pl. Cros (F) 54,6, 2) Dils (B) 54,9, 3000 m steeple Guyodo (F) 7:20, Wyzw.

Kanaki nadali we wspaniałej formie

W CZASIE letniej Spartakiady Szwedzkiej Armii w Kijowie osiągnęli kilka doskonałych wyników. Ribiabw przebiegł 100 m w 19,7, a Murawiew w półfinale osiągnął 10,6. Dorowskij uzyskał 10,8, a Kofienkow 10,9.

W zawodach brały również udział kobiety. W finale 100 m Smirnowa osiągnęła 12,4. Wieki sukces odniosła Ciotko z Moskwy, która skoczyła 160 cm.

W rzucie granatem triumfował szwedzki Czubienko — 74 m 75 cm. W ostatnich dniu mistrzostw brali również udział uczestnicy meczu ZSRR — Węgry, którzy przybyli z Moskwy. A więc, Litulew przebiegł 110 m pl. w 15 sek. Kijanienko uzyskał na 400 m czas 49,4. Kanaki rzucił młotem jeszcze lepiej, niż podczas meczu z Węgrami — 57,96 m udowadniając tym, iż zwycięstwo nad Nemethem nie było bynajmniej przypadkowe.

Na wyspie Małgorzaty dwa zwycięstwa Czechosłowacji

BUDAPESZT, 6.8 (tel. wł.) — Na wyspie Małgorzaty rozegrano spotkanie w siatkówce kobiecej i męskiej CSR — Węgry. Oba spotkania zakończyły się zwycięstwem Czechosłowaków w identycznym stosunku 3:0.

Mecz kobiet stał na wysokim poziomie. Ofensywa Czechosłowaczek była zupełnie słaba. Natomiast w obrobie zdecydowanie górowały one nad przeciwniczkami.

Węgierki umiały nawiązać tylko walkę w pierwszym secie, kiedy to parokrotnie obejmowały nawet prowadzenie. Pozostałe dwa sety Czechosłowaczki wygrały gładko. W zwycięskim zespole na wyróżnienie zasługuje Krimlova, u Węgerek znana lekkoatletka Kincsesy.

Wynik spotkania 15:13, 15:4, 15:6. Spotkanie w siatkówce męskiej stało na wiele wyższym poziomie. Reprezentanci CSR w szybkim tempie rozbili dokładnie bloki Węgerek i pokazał grę stojącą na najwyższym poziomie. Z drużyny Czechosłowacji trudno kogś wyróżnić, gdyż przedsta-

wiała ona bardzo wyrównany zespół. Czechosłowacy poza błyskawicznym atakiem, który przejęli od siatkarzy radzieckich, pokazali wspaniały blok. (W).

Związkowcy do Francji i Finlandii

Dwie piłkarskie reprezentacje CRZZ jak podoje pismo GKFF „Sport” rozegrają w bież. miesiącu spotkania poza granicami kraju. Reprezentacja A wyjedzie na zaproszenie FSGT do Francji, gdzie w dniach 10 — 17 bm. rozegra kilka spotkań. Reprezentacja B udaje się na okres 16 — 24 sierpnia do Finlandii na zaproszenie TUL (Fińskie Zw. Zaw.).

Repr. A: Rybicki, Borucz, Gędek, Gilmas, Barwiński, Porpan, Bieniek, Wiczorek, Suszczyk, Cieślak, Wiśniewski, Nowak, Baran, Hogendorf i Górecki.

Repr. B: Janik, Stefaniszyn, Sobkowicz, Włodarczyk, Słoma, Brzozowski, Narloch, Anioła, Łącz, Szczepański, Barański, Rajtar, Trampisz i Opitz.

Kuźmicki mistrzem Polski w 5-boju

BYDGOSZCZ, 6.8 (tel. wł.). Pięciobój o mistrzostwo Polski zgromadził na starcie niską grupę zawodników. Zwycięzcą pewnie Kuźmicki (Bud. Chorzów), który osiągnął 3.117 pkt. uzyskał najlepszy powojenny wynik. 2) Walczak (Kol. Rawicz) 2.776 pkt., 3) Malecki A. (Sp. Wr.) 2.679 pkt. 4) Piórkowski (Zw. Gdynia) 2.564 pkt., 5) Ratajczak (Ogn. Cieszyń) 2.526 pkt.

Kuźmicki uzyskał w poszczególnych konkurencjach: w dal — 673 (w konkurencji tej Ratajczak miał 692), oszczep — 54,32 m, 200 m — 23,8, dysk — 37,16, 1.500 m — 4:59,5 (konkurencji tej wygrał Szczepański (Kol. Rawicz) — 4:47,4).



Omsk. Mistrzostwo Omska na dystansie 50 km wygrał kolarz Helmskij w czasie 1:35:01,7. Odbył się również wyścig dla kobiet na 15 km. Wygrała Głusznica w 30:41,2.

Helsinki. Heino został zawieszony przez Związek Fiński, gdyż odmówił startu przeciw Szwedzi. Znamienny ten błąd nie wpłynął na przysuszenie udziału w mistrzostwach Europy.

Nordmaling (Szwecja). W czasie zawodów lekkoatletycznych, La Beach przebiegł 100 m w 10,7, ale przy pomocy silnego wiatru.

Wieda. W czasie meczu 1. a. Austria — Turcja, Turek Acarbay ustanowił rekord swego kraju w 400 m plotki w czasie 54,7. Austria wygrała 96:86.

Oslu. Strandi rzucił młotem 55,80 m.

Wójcik wygrał wyścig ulicami Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 6.8. (tel. wł.) Zorganizowany przez ZS Stal wyścig kolarski na 100 km na zamkniętym obwodzie ulic o długości około 1.800 m, zgromadził na starcie czołowych kolarzy, w ogólnej liczbie 36. Pierwszych kilka okrążeń przejechali kolarze zważy grupą, po czym uwróciła się czołówka w składzie: Wójcik, Wrzesiński, Targoński i młody Janicki z Wrocławia. W II grupie jechali m. in.: Siemiński, Kudert, Klabiński i Michałak. Słabsi zawodnicy, po dwukrotnym zdublowaniu, zostali wycofani.

Po 35 km Wójcik bez większego wysiłku uwrócił się od grupy a Wrzesiński uciekł Targońskiemu i Janickiemu. Janicki, po defekcie, odpadł, Targoński doszedł Wrzesińskiego i w tej kolejności utrzymali się do mety.

Wójcik wygrał po pięknym finiszu w 3:06:16, 2) Wrzesiński (Kol. Warszawa) 3:07:35, 3) Targoński (Gw. W-wa) 3:07:36, 4) Kudert (Gwardia Warszawa), 5) Liszkiewicz Jerzy (Gw. Łódź), 6) Salyga (Gw. Łódź), 7) Liszkiewicz Ludwik (Gw. Łódź), 8) Włodarczyk (Ogn. W-wa).